

Witold Jarno <https://orcid.org/0000-0002-5845-6057>

Uniwersytet Łódzki

e-mail: wjarnolodz@op.pl

Artur Kuprianis <https://orcid.org/0000-0002-4342-2732>

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi

e-mail: artur.kuprianis@ipn.gov.pl

Kazimierz Korneliusz Kozicz 1895-1993.

Zarys biografii

Część 1: Lata 1895-1945

Kazimierz Korneliusz Kozicz 1895-1993.

Outline of biography

Part 1. Years 1895-1945

Abstrakt

Artykuł opisuje życie i działalność wojskową Kazimierza Kozicza do czasu zakończenia II wojny światowej. Bohater artykułu urodził się w 1895 r. w powiecie suwalskim i po wybuchu I wojny światowej służył w armii rosyjskiej w jednostkach artylerii. Następnie w latach 1918-1939 służył w Wojsku Polskim w różnych jednostkach artylerii. W 1920 r. dowodził baterią w obronie Płocka, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych. Następnie w latach 1921-1937 służył w 4 Pułku Artylerii Ciężkiej w Łodzi, awansując do stopnia podpułkownika. W 1937 r. został dowódcą nowo utworzonego 26 Dywizjonu Artylerii Ciężkiej w 26 Dywizji Piechoty. Był doskonałym fachowcem w zakresie wyszkolenia żołnierzy służących w artylerii, którym przekazywał swą wiedzę i doświadczenie zarówno w okresie międzywojennym, jak i w tzw. Polsce Ludowej. W 1939 r. – wraz z dywizjonem – brał udział w walkach Armii „Poznań” i Armii „Pomorze”, wykazując się dużym doświadczeniem bojowym oraz odwagą. W trakcie tych walk został wzięty do niewoli niemieckiej i do lutego 1945 r. przebywał w różnych obozach jenieckich. Dalsze losy bohatera zostały opisane w drugiej części artykułu, obejmującej okres po 1945 r.

Abstract

The article describes the life and military activities of Kazimierz Kozicz until the end of World War II. The hero of the article was born in 1895 in Suwalki County and

after the outbreak of World War I served in the Russian Army in artillery units. Then in the years 1918-1939 he served in the Polish Army in various artillery units. In 1920 he commanded a battery in the defense of Plock, for which he was awarded the Cross of Valor. Then in the years 1921-1937 he served in the 4th Heavy Artillery Regiment in Lodz - advancing to the rank of lieutenant colonel. In 1937 he became commander of the newly created 26th Heavy Artillery Battalion in the 26th Infantry Division. He was an excellent specialist in the field of training soldiers serving in the artillery, to whom he passed on his knowledge and experience both in the interwar period and in the so-called People's Poland. In 1939, together with the division, he took part in the battles of the „Poznan” Army and the „Pomerania” Army, demonstrating great combat experience and courage. During these fights, he was taken prisoner by the Germans and stayed in various prisoner of war camps until February 1945. The further fate of the hero is described in the second part of the article, covering the period after 1945.

Słowa kluczowe: Kazimierz Kozicz, artyleria polska, 4 Pułk Artylerii Ciężkiej, 26 Dywizjon Artylerii Ciężkiej, garnizon wojskowy w Łodzi

Keywords: Kazimierz Kozicz, Polish artillery, 4th Heavy Artillery Regiment, 26th Heavy Artillery Battalion, military garrison in Lodz

Wiek XX to niezwykle ciekawy i zarazem jakże tragiczny okres w polskiej historii, w której po latach niewoli odrodziła się niepodległa Polska. Odrodziło się też WP¹, w którym służyło tysiące oficerów wywodzących się z różnych armii zaborczych połączonych ideą walki o wolną i niepodległą Ojczyznę. Jednym z nich był artylerzysta Kazimierz Kozicz mający bogate doświadczenie bojowe z czasów swej służby w armii carskiej, które wykorzystał później w trakcie wojen o granice odrodzonej Polski i swej dalszej służbie w armii polskiej. Niemal przez cały okres II Rzeczypospolitej służył w łódzkim garnizonie w szeregach 4 pac, po czym w 1937 r. objął dowództwo nowo sformowanego 26 dac, którym dowodził w kampanii wrześniowej 1939 r.

Pozostały czas II wojny światowej spędził w niewoli niemieckiej, po uwolnieniu z której powrócił do kraju i do 1953 r. służył w tzw. ludowym WP. Był nie tylko dobrym oficerem liniowym, ale także doskonałym fachowcem w zakresie wyszkolenia żołnierzy służących w artylerii, którym przekazywał swą wiedzę i doświadczenie zarówno w okresie międzywojennym, jak i w tzw. Polsce Ludowej. Był niewątpliwie nietuzinkowym oficerem, zasługującym na pamięć potomnych. To też jest celem niniejszego artykułu (opartego w głównej mierze na archiwaliach i wspomnieniach), który ma przybliżyć jego sylwetkę. Z uwagi na złożoność opisywanych zagadnień, artykuł

¹ W tekście użyto następujących skrótów: CAW WBH – Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, dac – dywizjon artylerii ciężkiej, DP – Dywizja Piechoty, IPN – Instytut Pamięci Narodowej, MSWojsk. – Ministerstwo Spraw Wojskowych, OK – Okręg Korpusu, pac – pułk artylerii ciężkiej, pal – pułk artylerii lekkiej, pap – pułk artylerii polowej, pp – pułk piechoty, WP – Wojsko Polskie.

został podzielony na dwie części – pierwsza opisuje jego młodość i przebieg kariery wojskowej do czasu zakończenia II wojny światowej, druga z kolei okres powojenny i ostatnie lata jego życia.

Kazimierz Korneliusz Kozicz urodził się 16 września 1895 r.² w m. Kaletnik w powiecie suwalskim w polskiej rodzinie wyznania rzymskokatolickiego. Jego ojcem był także Kazimierz urodzony 23 stycznia 1859 r. w m. Pijawne Małe w gminie Szczebra w powiecie augustowskim³. Od 1884 r. pracował on jako nauczyciel w Wiatrołuży, następnie w Kaletniku⁴. W Wiatrołuży poznał Stefanię Borysewicz (ur. 31 maja 1865 r. – córkę Stanisława Borysewicza i Wawrzyny Jaskold), którą poślubił 22 lutego 1887 r. w Kaletniku, gdzie też młodzi małżonkowie zamieszkali. Dwa lata później (1889) Kazimierz został kierownikiem szkoły w Suwałkach, lecz rodzina pozostała w Kaletniku, gdzie przyszło na świat ich pięcioro dzieci.

Już rok po ślubie 12 lutego 1888 r. urodził się pierwszy syn Brunon, w 1890 r. – Rajmund, w 1893 r. – córka Natalia, natomiast 16 września 1895 r. trzeci syn Kazimierz – będący bohaterem niniejszego artykułu. Trzy lata później (1898) na świat przyszło piąte dziecko, syn Ryszard. Rodzeństwo wychowywało się w rodzinnym Kaletniku, jednak 3 czerwca 1899 r. w wieku zaledwie 34 lat zmarła na gruźlicę ich matka Stefania, przez co cały trud utrzymania rodziny spoczął na ojcu Kazimierzu (pomagała mu w tym niania Agnieszka Bogutówna ze wsi Okuniowiec)⁵. Jako ubogi nauczyciel musiał chwycać się różnych zajęć, aby pozyskać niezbędne środki finansowe na wychowanie dzieci, co tak wspominał syn Kazimierz (bohater artykułu): *... nie wiem, jak mój ojciec zdołałby utrzymać tak liczną rodzinę, gdyby nie był człowiekiem niezwykle pracowitym i zapobiegliwym. Stale udzielał lekcji prywatnych dzieciom przygotowującym się do nauki gimnazjalnej; chętnych było sporo, bo sama nauka szkolna nie dawała żadnych szans na dostanie się do gimnazjum, a ojciec mój zdobył sobie szybko opinię doskonałego pedagoga. Prócz tego miał się on wszelkich innych zajęć i przez całe wakacje ciężko pracował. Znając dobrze język rosyjski, pisał ludziom podania do władz i załatwiał różne sprawy urzędowe. Pośredniczył w załatwianiu przeróżnych interesów, to przy wyrębie lasów, to przy połowach ryb⁶.*

² Taką datę podał sam Kazimierz w swych wspomnieniach (część I. *Dzieciństwo i szkoły*, s. 3 – kopia maszynopisu w posiadaniu autora), natomiast w dokumentach do 1930 r. znajdujących się w teście personalnej Kazimierza Kozicza jako data urodzenia występuje dzień 17 września 1895 r. (CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta ewidencyjna z 1929 r., b.p.). Ostatecznie sprawa została wyjaśniona w 1930 r., kiedy to w Dzienniku Personalnym MSWojsk. 1930, nr 11, s. 231 – zamieszczono następującą informację: „Na podstawie odpisu metryki urodzenia, prostując datę urodzenia mjr. Kozicza Kazimierza Korneliusza 4 p.a.c. z 17.09.1895 r. na 16.09.1985 r.”

³ *Słownik geograficzny królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom VIII, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1887, s. 124.

⁴ *Ibidem*, Tom III, Warszawa 1882, s. 677.

⁵ Materiały biograficzne dotyczące rodziny Kazimierza Kozicza (kopia w posiadaniu autora).

⁶ Wspomnienia K. Kozicza, część I. *Dzieciństwo i szkoły*, s. 6 (kopia maszynopisu w posiadaniu autora).

Po śmierci żony Kazimierz (senior) wraz z dziećmi przeniósł się do Suwałk, gdzie objął stanowisko kierownika 4 rządowej szkoły początkowej (4 городское училище)⁷. Rodzina zamieszkała przy tzw. Końskim Rynku w pobliżu koszar 6 Pawłogradzkiego Pułku Lejb-Dragońskiego (6-й Лейб-драгунский Павлоградский Его Величества Полк), który w 1907 r. został przemianowany na 2 Pawłogradzki Pułk Lejb-Huzarski Imperatora Aleksandra III (2-й Лейб-гусарский Павлоградский Императора Александра III Полк). Pułk ten wchodził w skład 2 Dywizji Kawalerii podległej dowództwu 2 Korpusu Armijnego w Grodnie (Wileński Okręg Wojskowy)⁸. Młody Kazimierz od chwili zamieszkania w Suwałkach był świadkiem szkolenia rosyjskich kawalerzystów, co tak wspominał: *Obok, za wysokimi sztachetami, plac ćwiczeń, ujeżdżalnia huzarów. Stojąc w ogrodzie widzę tylko wciąż migające czapki z carskim bączkiem i ramionami jeżdżących po maneżu w koło kawalerzystów. Słyszę głośne krzyki instruktora*⁹.

Wraz z dorastaniem rodzeństwo młodego Kazimierza wyruszało w świat, wybierając różne drogi życiowe: Brunon podjął studia na Uniwersytecie Kijowskim, lecz zmarł młodo w 1912 r. w Davos, gdzie leczył się na gruźlicę, Rajmund został księdzem w diecezji łuckiej, natomiast po 1945 r. w diecezji wrocławskiej (zmarł w 1966 r.), Natalia po studiach w Grenoble pracowała jako nauczycielka języka francuskiego w gimnazjum w Kobryniu (zmarła w 1979 r.), najmłodszy Ryszard został inżynierem leśnictwa i pracował jako leśniczy na Wołyniu¹⁰, zaś Kazimierz jako jedyny wybrał drogę kariery wojskowej¹¹.

Zanim jednak do tego doszło młody Kazimierz uczęszczał do szkoły prowadzonej przez swego ojca, który dobrze przygotował go do podjęcia nauki w 8-klasowym Gimnazjum Filologicznym w Suwałkach. Po zakończeniu wstępnej edukacji i uzyskaniu świadectwa szkoły powszechnej Kazimierz rozpoczął w 1905 r. – w wieku 10 lat – naukę we wspomnianym gimnazjum: *Z chwilą wstąpienia do gimnazjum zaczęło się dla mnie życie towarzyskie, bo stykać się trzeba było z nowymi kolegami, ich rodzinami, a więc i z dziewczętami z tych rodzin, wypadło bywać na szkolnych imprezach, zabawkach młodzieżowych, brać udział w szkolnej orkiestrze itp. urozmaicenia*¹². Oczywiście najważniejsza była nauka prowadzona w większości przez rosyjskich nauczycieli.

W IV klasie gimnazjum nasz bohater został członkiem tajnego kółka samokształceniowego i podjął pierwsze prace o charakterze patriotycznym, na razie związane

⁷ *Памятная книжка книга Сувалкской губернии на 1902 год*, Сувалки 1902, s. 131.

⁸ *Памятная книжка книга Сувалкской губернии на 1900 год*, Сувалки 1900, s. 211-216; https://ria1914.info/index.php/2-й_лейб-гусарский_Павлоградский_полк (dostęp: 23 VII 2024 r.); K. Skłodowski, *Garnizon Suwałki w latach 1921-1939*, Warszawa 2021, s. 49-51.

⁹ *Wspomnienia K. Kozicza*, część I, s. 11.

¹⁰ W czasie II wojny światowej służył w Armii Andersa, zmarł w 1953 r. w Bochni; <https://grobonet.com/p/bochnia/37236/ryszard-kozicz-1896-bochnia>, dostęp: 24 IX 2024 r.

¹¹ Materiały biograficzne dotyczące rodziny K. Kozicza (kopia w posiadaniu autora).

¹² *Wspomnienia K. Kozicza*, część I, s. 39.

z krzewieniem polskości wśród młodzieży szkolnej. Tak w 1937 r. we wniosku odznaczeniowym do Medalu Niepodległości przedstawiono owe prace: *Każdy z członków stowarzyszenia tego musiał co pewien okres wygłaszać na konspiracyjnych zebraniach odczyty na temat zagadnień z okresu wojen polskich, szczególnie zaś powstań i prześladowań za nie. Rocznicę powstań były b. uroczyscie obchodzone w zakonspirowanych kwaterach. Każdy z członków stowarzyszenia oprócz tego miał na swojej pieczy kilku młodszych kolegów (nienależących jeszcze do stowarzyszenia ze względu na młody wiek), których zaopatrywał w patriotyczne, a zakazane przez cenzurę dzieła. W ten sposób urabiał ich stopniowo w duchu solidaryzowania się z ideą powstań i przygotowywał do roli przyszłego członka stowarzyszenia*¹³. Jak widać, praca niepodległościowa K. Kozicza była przed I wojną światową niewielka, toteż nic dziwnego, że wniosek został odrzucony. Jego nauka w gimnazjum przeciągnęła się, ponieważ Kazimierz musiał powtarzać V klasę, przez co szkołę ukończył w czerwcu 1914 r.¹⁴



Zdjęcie 1. Kazimierz Kozicz – lata młodzieńcze
(źródło: zbiory Michała Wojciechowskiego)

Stanął przed nim teraz trudny wybór dalszej drogi życiowej. Otrzymane gimnazjalne świadectwo dojrzałości otwierało drogę na studia. Ojciec zachęcał go do wyboru

¹³ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 21410, Wniosek odznaczeniowy do Medalu Niepodległości z początku lat 30. XX w., b.p.

¹⁴ *Wspomnienia K. Kozicza*, część I, s. 68, 74, 88.

zawodu inżyniera kolejnictwa, lecz młody Kazimierz ostatecznie wybrał Akademię Rolniczą w Moskwie. Jednak wybuch I wojny światowej uniemożliwił mu podjęcie w niej nauki. Wraz z rodziną wyjechał latem 1914 r. do Mińska na Białorusi, skąd wysłał zapytanie do akademii, czy ma przyjechać na egzaminy. Rychło jednak otrzymał odpowiedź, że jego dokumenty wysłane pocztą do Moskwy zaginęły gdzieś po drodze, a ponieważ termin składania podań minął, zasugerowano mu, by pojechał do Warszawy, gdzie tamtejszy uniwersytet miał jeszcze przyjmować kandydatów na studia. Kazimierz złożył podanie i jesienią 1914 r. został studentem I roku na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Tu także miał działać w tajnym kółku studenckim, lecz trwało to zaledwie kilka miesięcy¹⁵.



Zdjęcie 2. Kazimierz Kozicz jako student Uniwersytetu Warszawskiego
– zdjęcie z 15 stycznia 1915 r.
(źródło: zbiory Michała Wojciechowskiego)

Nadzieje na szybkie zakończenie wojny okazały się nierealne, przez co potrzeby mobilizacyjne armii rosyjskiej stale rosły. Dodatkowo niepowodzenia na froncie spowodowały, iż dowództwo rosyjskie podjęło latem 1915 r. decyzję o opuszczeniu ziem Kongresówki i przymusowej ewakuacji pracowników szeregu różnych instytucji,

¹⁵ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 21410, Wniosek odznaczeniowy do Medalu Niepodległości z początku lat 30. XX w., b.p.; *Wspomnienia K. Kozicza*, część I, s. 88-89; Archiwum Politechniki Łódzkiej, Teczka akt personalnych K. Kozicza, sygn. 222/26 nr 936, Akta Życiorys K. Kozicza napisany 24 XI 1953 r., bp.

w tym Uniwersytetu Warszawskiego, który miał zostać czasowo przeniesiony do Rostowa nad Donem. Młody Kazimierz postanowił nie czekać na powołanie do armii rosyjskiej i zgłosić się ochotniczo, co dawało możliwość wyboru broni i jednostki. Nie mając własnego konia nie mógł zgłosić się do formowanego Legionu Puławskiego, dlatego postanowił wybrać 2 Pawłogradzki Pułk Lejb-Huzarski Imperatora Aleksandra III, stacjonujący przed wybuchem wojny w Suwałkach. Jednak jednostka ta przebywała wówczas na froncie, toteż po ochotniczym zgłoszeniu się 1 czerwca 1915 r. do punktu werbunkowego Kazimierz otrzymał przydział do 3 Zapasowego Dywizjonu Artylerii Lekkiej w Kobryniu i po miesięcznym przeszkoleniu rekruckim złożył przysięgę wojskową. Po kilku tygodniach dywizjon został przeniesiony do Homla w Guberni Mohylewskiej¹⁶. Tam: ... *życie obozowe toczyło się normalnym trybem. Ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach rozpoczynały dzień, z nieodłącznym podporucznikiem, który po zrobieniu wzorowego „słońca” na przęzniku znikał do następnego ranka. Ćwiczyliśmy musztrę, regulaminy, obsługę dział. Raz pojawiła się w rozkładzie nowość – strzelanie z pistoletu. Nareszcie coś ciekawszego! Coś użytecznego przybędzie nam do zasobów wiedzy wojskowej. Wydano nam prawdziwe „nagany” (bardzo dobry rewolwer bębnekowy, powszechny w armii carskiej). Instruktor – podoficer – ustawił nas przepisowo, pokazał, jak obchodzić się z pistoletem, jak go ładować. Przerobił dwa razy postawę z bronią na stanowisku wyjściowym, wyjście na linię ognia, cel! pal! na sucho – i na tym skończyła się nasza nauka*¹⁷.

Po zakończeniu kilkumiesięcznego szkolenia podstawowego nadszedł czas wyjazdu do szkół oficerskich. Kazimierz otrzymał przydział do Oficerskiej Szkoły Artylerii w Odessie (Артиллерийское Сергиевское Училище в Одессе), w której przebywał jako junkier od 4 listopada 1915 r. do 14 maja 1916 r. Tego dnia ukończyła ją 245 juników, w tym K. Kozicz awansowany na stopień chorążego ze starszeństwem z 1 kwietnia 1916 r. Otrzymał wówczas przydział do Rezerwowego Dywizjonu Artylerii Ciężkiej w Carskim Siole, gdzie 24 maja objął jako młodszy oficer stanowisko dowódcy plutonu w 9 baterii kpt. Siergieja Tiulpanowa. W dywizjonie montowano przywożone z zagranicy brytyjskie i japońskie działa artyleryjskie oraz formowano baterie artylerii ciężkiej dla potrzeb jednostek frontowych¹⁸.

¹⁶ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta ewidencyjna z 1929 r., b.p.; Wspomnienia K. Kozicza, część II. W wojsku rosyjskim, s. 2-6 (kopia maszynopisu w posiadaniu autora).

¹⁷ Wspomnienia K. Kozicza, część II, s. 7-8. Jak widać w przytoczonym cytacie, autor wspomnień nie stronił w nich od poczucia humoru, wykazując się także talentem gawędziarskim w swych opowieściach.

¹⁸ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta ewidencyjna z 1929 r., b.p.; Wspomnienia K. Kozicza, część II, s. 15-18, 23; <https://www.shukach.com/ru/node/34811> (dostęp: 23 VII 2024 r.); https://www.ria1914.info/index.php/Сергиевское_артиллерийское_училище (dostęp: 23 VII 2024 r.).

Służba K. Kozicza w Carskim Siole trwała do 7 września 1916 r., kiedy to dywizjon został wysłany na południowo-wschodni odcinek frontu w rejonie rumuńskiej Dobrudży. Tu nabrał on pierwszych doświadczeń bojowych, jakże przydatnych w przyszłości, co tak wspominał: *Artylerii ciężkiej było na froncie w Dobrudży niewiele, więc poszczególne baterie były stale przerzucane wzdłuż frontu, żeby nastraszyć Bułgarów i Niemców, pozorując bogactwo ognia. Mimo opisanej reprimendy spodobałem się widocznie dowódcy, bo od pierwszych dni ogniowej roboty zawsze jeździliśmy razem na punkty obserwacyjne. Uczyłem się od niego skutecznie strzelać. Bardzo polubiłem strzelanie. Dowódca to zauważył i często dawał mi do dyspozycji pewną ilość amunicji i pozwalał prowadzić ogień do celów przeze mnie wybranych, a sam szedł pospać do ziemianki. Dzięki temu dużo strzelałem i nabrałem wielkiej wprawy. Oczywiście miałem bardzo dobre. Dowódca, bliżej poznając jakość mego strzelania i widząc, że czuję się najlepiej na punkcie obserwacyjnym, coraz częściej pozostawiał mnie tam samego i kazał rozporządzać dzienną dotacją pocisków. Na punkt przyjeżdżał tylko wtedy, gdy szły o coś poważniejszego. Codzienne zwalczanie artylerii nieprzyjacielskiej, wstrzeliwanie się do nowo odkrytych celów, należało do mnie¹⁹.*

Przez kilka miesięcy bateria, w której służył K. Kozicz, wspierała swym ogniem oddziały rosyjskie oraz jednostki sojuszniczej armii rumuńskiej. Ta jednak poniosła szybko duże straty, z kolei armie państw centralnych (niemiecka i austrowęgierska) zajęły do końca 1916 r. niemal całe terytorium Rumunii. Utworzono wówczas Front Rumuński Armii Rosyjskiej (rosyjska 4, 6 i 9 Armia oraz Armia Dunaju oraz rumuńska 2 Armia), który prowadził intensywne walki w delcie Dunaju przez cały okres zimy 1916/1917. Kazimierz Kozicz wraz z baterią brał w nich udział, walcząc m.in. w rejonie Tulczy, Gałacza, Giurgiułesti i Braiły. W ich trakcie 13 marca 1917 r. otrzymał awans na stopień podporucznika. Dwa i pół miesiąca później oddział, w którym służył nasz bohater, został 1 czerwca przemianowany na 70 Oddzielny Dywizjon Artylerii Polowej (następnie na 70 Oddzielny Osowiecki Ciężki Dywizjon). W ostatnim dniu tego miesiąca Kozicz objął czasowo stanowisko starszego oficera w 2 baterii²⁰. W trakcie dalszych walk na froncie rumuńskim został 16 lipca 1917 r. niegroźnie kontuzjowany wybuchem pocisku. Dwa miesiące później (12 października) zachorował na malarię i został odesłany do szpitala w Odessie, skąd 30 października wyjechał na dalsze leczenie do Charkowa w głębi Rosji. Wyleczenie malarii zajęło niemal trzy miesiące, bowiem ze szpitala charkowskiego wypisano go 31 grudnia²¹. Trzeba tu jeszcze

¹⁹ Wspomnienia K. Kozicza, część II, s. 26.

²⁰ W wypełnionym w 1920 r. arkuszu ewidencyjnym błędnie podano, że służył w 70 dywizjonie artylerii ciężkiej w byłej armii austriackiej. CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 23303, Arkusz ewidencyjny z 27 VII 1920 r., b.p.; CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta ewidencyjna z 1929 r., b.p.; Wspomnienia K. Kozicza, część II, s. 28-29, 37, 49-51, 59.

²¹ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Przebieg służby K. Kozicza w armii rosyjskiej przed wstąpieniem do Armii Polskiej w od 12 X 1917 r. do 2 I 1918 r., b.p.

dodać, że 25 października otrzymał awans na stopień porucznika. Z kolei za wykazaną odwagę na polu walki odznaczony został dwoma odznaczeniami: 11 kwietnia 1917 r. Orderem św. Stanisława III klasy z mieczami i kokardą, 28 sierpnia zaś Orderem św. Anny III klasy z mieczami i kokardą²².

Przebywając na leczeniu w Charkowie – pod wpływem wiadomości o formowaniu się na Białorusi 1 Korpusu Polskiego w Rosji – podjął działania, by otrzymać do niego przydział. Jak sam wspominał: *Zameldowałem się w Komendzie Miasta i napisałem pismo [...], ażeby przystali mi skierowanie do artylerii I Korpusu Polskiego, ponieważ zgodnie z uchwałą powziętą na zjeździe wojskowych – Polaków w Piotrogradzie – co do tworzenia polskich formacji w Rosji, chcę po wyleczeniu udać się do I Korpusu Polskiego. [...] Zasadniczo byłem zdrow, tylko osłabiony bardzo. Ataki malarii były sporadyczne. Dlatego też nie przebywałem w szpitalu. Korzystałem z rozkazu wyjazdu wydanego mi ze szpitala w Odessie, gdzie było napisane, że udaję się w głąb kraju w celu dalszego leczenia. Ważność tego drogiego dokumentu była – do odwołania*²³.

W Charkowie zastał go przewrót bolszewicki przeprowadzony nocą z 6 na 7 listopada 1917 r. (według kalendarza gregoriańskiego), a ponieważ oczekiwanie na skierowanie do 1 Korpusu Polskiego w Rosji przedłużało się, por. K. Kozicz postanowił wyruszyć do niego samodzielnie i po kilkutygodniowej dramatycznej podróży dotarł w rejon Mińska, gdzie kwaterowały oddziały korpusu. Zgłosił się do niego ochotniczo i na początku stycznia 1918 r. otrzymał przydział do 2 Legii Oficerskiej istniejącej przy wspomnianym korpusie (dowodzonej przez kpt. Ludwika Jurkiewicza), bowiem z powodu nadmiaru oficerów część z nich musiała przez pewien czas służyć w charakterze szeregowych w formacjach oficerskich. Tak też było w przypadku naszego bohatera, który w randze porucznika służył jako szeregowiec²⁴.

W następnych tygodniach rozrzucone na dużym obszarze jednostki korpusu rozpoczęły przegrupowanie w rejon Bobrujska, by móc łatwiej obronić się przed zakusami bolszewików zmierzającymi do jego rozbrojenia. Nowo przyjęci żołnierze 1 i 2 Legii Oficerskiej otrzymali w Mińsku rozkaz samodzielnego przedostania się do Bobrujska. Tam też wyruszył niebawem K. Kozicz w towarzystwie dwóch innych polskich żołnierzy. Po dotarciu do m. Kamień (niedaleko Wołożyna, na wschód od Mińska) por. K. Kozicz podjął próbę powiększenia swego kilkusobowego pododdziału poprzez zachęcanie do wstąpienia napotkanych tu polskich żołnierzy zdemobilizowanych z armii rosyjskiej. W miejscowości tej stacjonował także zrewoltowany rosyjski 18 Pułk Strzelców (liczył miał niespełna stu ludzi), w którym również służyli Polacy. Żołnierze z 2 Legii Oficerskiej zatrzymali się na tutejszej plebanii, gdzie od proboszcza dowiedzieli się, że oddziały bolszewickie otrzymały rozkaz rozbrojenia 1 Korpusu

²² CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Przebieg służby w armii rosyjskiej, b.p.

²³ Wspomnienia K. Kozicza, część II, s. 60.

²⁴ Ibidem, s. 62-67.

Polskiego. Na wieść o tym K. Kozicz postanowił przy udziale kilku swoich ludzi oraz „pozyskanych” sześciu Polaków (byłych żołnierzy armii rosyjskiej) zaatakować słaby oddział bolszewicki kwaterujący w Kamieniu (z nazwy był to pułk, lecz liczył niespełna stu ludzi) celem jego rozbrojenia.

W godzinach wieczornych cały niewielki polski pododdział liczący kilkunastu ludzi przystąpił do rozbrojenia warty oraz opanowania magazynu broni i budynku sztabu pułku. Większość oficerów bolszewickich zaskoczona polską akcją skapitulowała bez walki, natomiast zdobyte karabiny (w tym też karabiny maszynowe) przeniesiono na plebanię, gdzie urządzono umocniony punkt oporu. Reszta żołnierzy bolszewickich dowiedziawszy się o nocnych wydarzeniach opuściła w popłochu m. Kamień. W polskie ręce wpadła duża zdobycz w postaci 6 ckm i około 80 karabinów oraz wypełniony magazyn żywnościowo-mundurowy. Porucznik K. Kozicz postanowił ową zdobycz dostarczyć do Bobrujska i w tym celu udał się do niemieckiego komendanta miasteczka, by uzyskać zgodę na jej przewiezienie przez tereny kontrolowane przez armię niemiecką oraz na przekroczenie niemiecko-rosyjskiej linii demarkacyjnej w pobliżu Mińska. Niemiecki dowódca jednak kategorycznie odmówił, wobec czego całą zdobycz pozostawiono w m. Kamień. Natomiast por. K. Kozicz wraz z kilkoma ludźmi udał się w cywilnym przebraniu w stronę Bobrujska i wymijając patrole bolszewickie dotarł po kilku dniach do Osipowicz, gdzie dołączył do 2 Legii Oficerskiej. Warto tu dodać, że por. K. Kozicza służąc w tym oddziale zaprzyjaźnił się z por. Aleksandrem Krzyżanowskim, późniejszym dowódcą Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej²⁵.

W kolejnych tygodniach brał udział w walkach z wojskami bolszewickimi próbującymi rozbroić 1 Korpus Polski dowodzony przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, czego nie udało im się osiągnąć. Dwa miesiące później został 24 kwietnia 1918 r. przeniesiony do formowanego w Bobrujsku 1 pac dowodzonego przez płk. Edwarda Malewicza, w którym objął stanowisko dowódcy plutonu w 3 baterii. W jednostce tej służył do czasu wymuszonej przez Niemców demobilizacji korpusu, z którego został zwolniony 16 czerwca 1918 r.²⁶

Po zwolnieniu z szeregów 1 Korpusu Polskiego por. K. Kozicz – podobnie jak wielu innych oficerów – powrócił do swych stron rodzinnych. Radość było duża, bowiem jak sam wspominał: *Jechałem do Suwałeczek [Suwałk – W.J.] z wielkim radosnym wzruszeniem. Opatrzność obdarzyła mnie nie lada szczęściem. Po blisko czteroletniej tułaczce po świecie, przebyciu wielkiej wojny w roli czynnego jej uczestnika, rewolucji rosyjskiej, gdzie bardzo wielu niewinnych ludzi też zginęło, po małej wojnie z wojskami Krylenki [tj. Armią Czerwoną – W.J.], wracalo się cało i zdrowo do rodzinnego miasta ze świa-*

²⁵ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 21410, Opis czynu K. Kozicza w m. Kamień spisany 22 X 1937 r., b.p.; Wspomnienia K. Kozicza, część II, s. 68-75.

²⁶ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta kwalifikacyjna z kwietnia 1921 r., b.p.

*domością, że jeden z zaborów – carski już nie istnieje, drugi zaś – Niemcy, są w agonii*²⁷. Sytuacja była jednak nadal trudna, bowiem Suwałki wciąż znajdowały się pod okupacją niemiecką i trzeba było jakoś ułożyć sobie życie: *Radość radością, entuzjazm entuzjazmem, są to wartości duchowe, ale człowiek posiada też i ciało. Trzeba go nakarmić i dać dach nad głową*²⁸.

Dawne mieszkanie rodziny Koziczów było już przez kogoś zajęte, toteż wyjechał do rodziny w podsuwalskim Pijawnie Małym, następnie zaś do Warszawy. Tam jako były student uniwersytetu zapisał się na prawo i zamieszkał w akademiku przy ul. Polnej. Z uwagi na trudną sytuację finansową chwycił się każdej pracy fizycznej, by zdobyć środki na swe utrzymanie, podejmując zatrudnienie w Fabryce Wyrobów Platerowanych i Brązowych Braci Henneberg przy ul. Wolskiej 17. W październiku 1918 r. do Warszawy przyjechał z Rosji jego ojciec z rodziną, który wspomógł finansowo studia syna, lecz wciąż było to za mało, by myśleć o ich ukończeniu. W tym samym miesiącu 23-letni Kazimierz zgłosił się do powstającej pod auspicjami Rady Regencyjnej policji i został tymczasowym komisarzem w Puławach, lecz – jak sam twierdził – traktował ową pracę jako tymczasową, bowiem jego głównym celem stało się wstąpienie do odtworzanego WP²⁹.

Proces ten podjęła wspomniana Rada Regencyjna już w październiku 1918 r., która na bazie Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht) zaczęła organizować armię polską, centralne urzędy wojskowe (Sztab Generalny i MSWojsk.) oraz terytorialne władze wojskowe i jednostki wojskowe. Nie było to jednak łatwe w tym czasie z uwagi na dużą niechęć do Rady Regencyjnej zarówno społeczeństwa polskiego, jak i większości polskich organizacji niepodległościowych. Zasadnicze znaczenie dla unormowania tej sytuacji miało przekazanie przez Radę Regencyjną 11 listopada Józefowi Piłsudskiemu zwierzchnictwa nad tworzoną armią, trzy dni później z kolei całej swej władzy. Dzięki temu powstał jeden ośrodek władzy, bowiem J. Piłsudskiemu podporządkowały się także Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie i Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie³⁰.

Niebawem także K. Kozicz zgłosił się ochotniczo do tworzonego WP i został skierowany do punktu zbornoego w Dęblinie, gdzie z oficerów zorganizowano tymczasowe kompanie oficerskie. Po krótkim przeszkoleniu nasz bohater został 28 listopada 1918 r. przydzielony (jako młodszy oficer do zleceń) do Departamentu Artylerii MSWojsk., co tak wspominał: *Z departamentu artylerii przyszedł rozkaz – zapotrzebowanie na dwóch doświadczonych oficerów artylerii do dyspozycji Szefa Departamentu*

²⁷ Wspomnienia K. Kozicza, część II, s. 78.

²⁸ Ibidem, s. 79.

²⁹ Ibidem, s. 79-82 oraz część III. W Wojsku Polskim (1918-1920), s. 1; IPN, Ld 011/1850, Życiorys K. Kozicza napisany 15 XII 1947 r., k. 11.

³⁰ Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej 1918, nr 1, poz. 2-5; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992, s. 41-42.

Artylerii w związku z organizacją artylerii. Sztab centrum rembertowskiego zaproponował mi to stanowisko, polecając dobrać sobie zastępcę. Ponieważ Olek K. [Aleksander Krzyżanowski – W.J.] był podporucznikiem, ja zaś porucznikiem, mogłem więc być jego przełożonym. Zaproponowałem mu stanowisko zastępcy, które A.K. [Aleksander Krzyżanowski – W.J.] przyjął, ja zaś zostałem mianowany oficerem do zleceń w Dep. Art. Moim bezpośrednim przełożonym był płk Ostromięcki [Władysław – W.J.]³¹.

Pierwszym zadaniem zespołu K. Kozicza było zewidencjonowanie przejmowanego uzbrojenia artyleryjskiego w twierdzy Dęblin, następnie pozostawionej przez Niemców amunicji artyleryjskiej w Modlinie. Przejęte zapasy były tak duże, że niebawem utworzono Składy Artyleryjskie w Modlinie (przekształcone później w Okręgową Składnicę Uzbrojenia Artylerii), których komendantem został płk Józef Gojżewski. Doceniając wiedzę fachową K. Kozicza, przydzielono go 13 stycznia 1919 r. do zarządu owych składów, jako że formalnie objął stanowisko komendanta składu amunicji w forcie I³². Trzeba tu dodać, że formalnie K. Kozicz został przyjęty do WP dopiero rozkazem Naczelnego Wodza z 8 grudnia 1918 r. – do czasu ostatecznej weryfikacji – w stopniu porucznika ze starszeństwem z 14 września 1916 r.³³ Owa weryfikacja nastąpiła dekretem Naczelnego Wodza nr 2669 z 28 lutego 1921 r., zgodnie z którym K. Kozicz został zatwierdzony w stopniu porucznika ze starszeństwem z 1 kwietnia 1920 r.³⁴

W Modlinie nasz bohater służył zaledwie niespełna półtora miesiąca, gdyż 25 lutego skierowano go do formowanego w Rembertowie 12 pap pod dowództwem ppłk. Mariana Mossakowskiego. Pułk składał się z dwóch dywizjonów, każdy z nich zaś z dwóch czterodziałowych baterii wyposażonych we włoskie działa. Porucznik K. Kozicz objął dowództwo 3 baterii w II dywizjonie i wraz z pułkiem od 15 marca uczestniczył w walkach z wojskami ukraińskimi w Galicji Wschodniej (okolice Lwowa, Brzeżan i rzeki Złotej Lipy) w składzie różnych grup operacyjnych. Na przełomie czerwca i lipca wspomniany pułk został ostatecznie wcielony – wraz z 1 Krakowskim pap – do 1 pap Legionów, który został wówczas zreorganizowany. Dotychczasowa 3 bateria 12 pap dowodzona przez por. K. Kozicza została teraz przemianowana na 8 baterię 1 pap Legionów i w składzie III dywizjonu uczestniczyła w walkach w Galicji Wschodniej do końca sierpnia 1919 r., a później na Froncie Litewsko-Białoruskim (m.in. brał udział w walkach pod Dynenburgiem). Następnie udał się 8 listopada na zasłużony urlop, po powrocie z którego został 8 grudnia odkomenderowany na stanowisko instruktora do

³¹ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta kwalifikacyjna z kwietnia 1921 r., b.p.; Wspomnienia K. Kozicza, część III, s. 3.

³² CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta kwalifikacyjna z kwietnia 1921 r., b.p.

³³ Dziennik Rozkazów Wojskowych 1918, nr 12, poz. 326, s. 187.

³⁴ Dziennik Personalny MSWojsk. 1921, nr 10, poz. 280, s. 391.

Baterii Zapasowej 1 pap Legionów stacjonującej w Warszawie, zajmującej się szkoleniem nowych artylerzystów i uzupełnianiem baterii własnego pułku w ludzi i sprzęt³⁵.

Dwa miesiące później K. Kozicz otrzymał nowy przydział, który oznaczał zakończenie służby w jednostkach artylerii polowej i podjęcie jej w jednostkach artylerii ciężkiej, bowiem 8 lutego 1920 r. został dowódcą 2 baterii I dywizjonu 10 pac, zastępując na tym stanowisku por. Aleksego Szwanke. Pułk ten zaczęto formować w Łodzi latem 1919 r., dowodził nim mjr Kazimierz Pańkowicz i wraz z 10 pap wchodził w skład X BA będącej organiczną częścią łódzkiej 10 DP³⁶. W październiku 1919 r. pułk przeniesiono do Skierniewic, lecz już 15 listopada 1919 r. z uwagi na braki kadrowo-sprzętowe rozwiązano sztab 10 pac oraz II dywizjon, natomiast I dywizjon stał się od tej pory samodzielną jednostką pod nazwą 10 dac – lecz w praktyce często w dokumentach jednostka była nadal określana jako I dywizjon 10 pac, którym od listopada 1919 r. do stycznia 1921 r. dowodził kpt. Tadeusz Szulc. Jego trzy baterie stopniowo wyruszały na przełomie 1919 i 1920 r. do własnej 10 DP przebywającej na polsko-litewskiej linii demarkacyjnej na Wileńszczyźnie – 2 bateria odjechała tam pod koniec listopada 1919 r. Dodatkowo latem tego roku sformowano Baterię Zapasową 10 pac, mającą uzupełniać własną jednostkę walczącą na froncie. Stacjonowała ona początkowo w Łodzi, następnie zaś w Skierniewicach³⁷.

Dowodzona przez por. K. Kozicza 2 bateria posiadała na wyposażeniu nowoczesne francuskie haubice 155 mm, które i dla naszego bohatera były swoistą nowinką. Wykorzystując zimową przerwę w działaniach wojennych, bateria kontynuowała w Wilnie swe szkolenie pod czujnym okiem nowego dowódcy: *Utrwalił się [...] pewien tryb naszego codziennego bytowania: jazda do koszar, ćwiczenia, obiad „Pod Niedźwiedziem”, znów ćwiczenia, kolacja, kawiarnia, wizyty, kino czy operetka, albo odwrotnie, wizyty, kino, kawiarnia, czy operetka na zakończenie kolacja. W soboty zaś, między innymi,*

³⁵ W arkuszu ewidencyjnym z 1920 r. informacja o skierowaniu por. K. Kozicza 8 XI 1919 r. na kurs dział francuskich w Rembertowie. Prawdopodobnie jednak kurs ten ostatecznie nie doszedł do skutku, dlatego porucznik otrzymał w tym terminie urlop. CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta kwalifikacyjna z kwietnia 1921 r., b.p.; CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 23303, Arkusz ewidencyjny z 27 VII 1920 r., b.p.; R. Lewicki, *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Artylerii Polowej Legionów*, Warszawa 1929, s. 17-19.

³⁶ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta kwalifikacyjna z kwietnia 1921 r., b.p.

³⁷ CAW WBH, Generalny Inspektorat Artylerii, sygn. I.300.26.21, Raporty organizacyjne Dowództwa OGŁ z 1919 r.; X BA, sygn. I.315.3.4, Rozkazy dzienne dowództwa X BA z 1919 r.; M. Wiliński, *Zarys historii wojennej 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Ciężkiej*, Warszawa 1929, s. 5-6; R. Łoś, *Artyleria polska 1914–1939*, Warszawa 1991, s. 57; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego 1918-1939*, Toruń 2008, s. 153-155; P. Zarzycki, *10 Kaniowski Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1997, s. 4.

przyjemne rozprężanie zmarzniętych na ćwiczeniach kości w łaźni typu rosyjskiego funkcjonującej w pobliżu tzw. „Zielonego Mostu” na rzece Wilii³⁸.

Tuż przed wyruszeniem na front 1 baterii por. K. Kozicz został do niej czasowo odkomenderowany 29 kwietnia 1920 r. w charakterze instruktora (*de facto* miał pomagać w dowodzeniu niedoświadczonemu dowódcy tej baterii por. Michałowi Sławińskiemu, pozostając nadal formalnie dowódcą 2 baterii) i wraz z tą baterią opuścił 1 maja Wilno, co miało związek z aktywizacją walk na Wileńszczyźnie. Dwa tygodnie później rozpoczęła się ofensywa rosyjska powstrzymana ostatecznie przez jednostki polskiej 1 Armii, w tym wydzielone oddziały 10 DP. W polskiej kontrofensywie wzięła też udział wspomniana 1 bateria 10 dac z por. K. Koziczem jako instruktorem, która wspierała ogniem armat 105 mm natarcie pułków 10 DP na Hermanowicze (30 km na północ od Głębokiego). Po miesiącu pobytu w tej baterii nasz bohater powrócił 1 czerwca do swej 2 baterii stacjonującej nadal w Wilnie. W międzyczasie oddziały polskie przeszły do działań pościgowych i 8 czerwca osiągnęły linię rzeki Auty, gdzie front zatrzymał się na kolejnych kilka tygodni. Przebywająca w Wilnie 2 bateria 10 dac została wysłana na front dopiero 2 lipca i dwa dni później dotarła do pozycji 10 DP w rejonie m. Królewsczyzna. Tego dnia (4 lipca) rozpoczęła się ofensywa rosyjskiego Frontu Zachodniego dowodzonego przez Michaiła Tuchaczewskiego na kierunku białoruskim (3, 4, 15 i 16 Armia oraz tzw. Grupa Mozyrska), przez co bateria nie miała czasu na odpoczynek i niejako z marszu wzięła udział w walkach. Już w trakcie swego wyładunku w Królewsczyźnie została ostrzelana ogniem maszynowym przez kilka samolotów wroga, lecz na szczęście nie poniosła większych strat. W kolejnych dniach wspierała ogniem swych haubic działania obronne piechurów 10 DP, lecz już 7 lipca została odesłana do Wilna celem uzupełnienia stanu osobowego. Ponieważ nie było to już wówczas możliwe – odesłano ją do Baterii Zapasowej w Skierniewicach, dokąd przybyła koleją 15 lipca³⁹.

Tym samym 2 bateria 10 dac nie brała udziału w walkach odwrotowych 10 DP, lecz uzupełniała swe stany osobowe w Skierniewicach, gdzie też prowadzono przyspieszone szkolenie nowo wcielonych do niej artylerzystów. Po czterech tygodniach jej dowódca por. K. Kozicz otrzymał nieoczekiwanie 13 sierpnia rozkaz wymarszu do Płocka, do którego zbliżały się oddziały bolszewickie. Już rankiem 14 sierpnia oddziały sowieckiej 10 Dywizji Kawalerii z III Korpusu Konnego (4 Armia) dotarły do Wisły w rejonie Nieszawy i Bobrownik, po czym uderzyły na Płock. Do miasta bateria dotarła dopiero rankiem 17 sierpnia i obsadziła stanowiska bojowe w Radziwiu na południowych przedmieściach Płocka (na lewym brzegu Wisły). Stąd mogła ostrzeliwać

³⁸ Wspomnienia K. Kozicza, część III, s. 44.

³⁹ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta kwalifikacyjna z kwietnia 1921 r., b.p.; W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 15-18; M. Wiliński, *Zarys historii*, s. 6-7.

ogniem swych dział oddziały nieprzyjaciela dążące do opanowania niezwykle ważnego tutejszego mostu. Została wówczas włączona w skład Grupy Operacyjnej „Dolna Wisła” gen. ppor. Mikołaja Osikowskiego, mającej bronić przepraw na Wiśle pomiędzy Warszawą a Toruniem⁴⁰.

W dniach 17-19 sierpnia 2 bateria I dywizjonu 10 pac brała aktywny udział obronie Płocka, walnie przyczyniając się do odparcia rosyjskiego natarcia na miasto. Działa zostały rozmieszczone na zamaskowanych stanowiskach nad brzegiem Wisły, skąd ostrzeliwały nieprzyjaciela, który 18 sierpnia wtargnął do centrum miasta i dotarł do mostu na Wiśle. Oto co K. Kozicz napisał na ten temat: *W tym krytycznym momencie wzięcie mostu przez bolszewików było zależne tylko od ilości minut, potrzebnych do przedostania się nawawy kozackiej przez miasto, bronione przez garstkę straży obywatelskiej, policji państwowej i silniejszych na duchu żołnierzy. Niestety, w tej strasznej chwili żadne działo ze strony naszej nie odezwało się z przyczyn następujących: bateria konna, po uzupełnieniu amunicji na stanowisku przy cmentarzu, otrzymała rozkaz natychmiastowego zajęcia pozycji na szosie, wiodącej z zachodu (przy rogatce dobrzyńskiej), ale w drodze została odrzucona i porwana na most przez cofającą się jazdę naszą. Bateria 2/10 d.K.a.c. w tym czasie otrzymała rozkaz zmiany pozycji celem powstrzymania nieprzyjaciela. [...] Zaprzęgając po 24 konie do jednego działła udało się baterię 2/10 d.K.a.c. wydobyć z piachów na szosę. Artyleria bolszewicka w tym czasie w zupełności opanowała sytuację. [...] Nie mogąc znaleźć wśród bagien i piasków odpowiedniego miejsca, dca baterii rozkazuje zostać jednemu plutonowi na szosie, skąd też strzela granatami na baterię nieprzyjacielską, zmuszając ją do milczenia i tym sposobem daje możliwość baterii I/15 p.a.c. zejść z pozycji. Ogniem flankowym aż do zmroku wstrzymuje zbliżające się ku Płocku oddziały nieprzyjacielskie, nadchodzące ze strony Włocławka. [...] Ze świtem [19 sierpnia – W.J.] wszystkie nasze baterie rozpoczęły silny ogień na północno – wschodnią i północno – zachodnią część miasta. Ogień artylerii potęgowano dwukrotnie do siły ognia huraganowego i przenoszono coraz więcej ku obwodowi miasta, aż wreszcie około godziny 11-ej bolszewicy w popłochu rzucili się do ucieczki, zostawiając kilkaset trupów i rannych⁴¹.*

Tego dnia (19 sierpnia) – po dowiezieniu amunicji – bateria ostrzeliwała północne przedmieścia Płocka, z kolei polska piechota wyparła w południe wroga z miasta. Jego obrona stanowiła jeden z najważniejszych epizodów wojny 1920 r. Por. K. Kozicz za wykazaną wówczas odwagę został odznaczony Krzyżem Walecznych. Oto jak we wniosku odznaczeniowym z 4 lutego 1921 r. opisano jego postawę: *Dnia 18.8.1921 r. [błąd, winno być 1920 r. – W.J.] podczas niepowodzeń w walkach sierpniowych na*

⁴⁰ CAW WBH, Relacje i wspomnienia, sygn. I.400.2381, K. Kozicz, 2 bateria 10 Dyonu Kaniowskiego Artylerii Ciężkiej. Bitwa pod Płockiem (maszynopis), s. 1; W. Jarno, A. Kuprianis, *4 Pułk Artylerii Ciężkiej w latach 1921-1939*, Łódź–Warszawa 2023, s. 38-39; Z. Bohusz-Szyszko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s. 10-15, 19, 84 i nast.

⁴¹ CAW WBH, Relacje i wspomnienia, sygn. I.400.2381, K. Kozicz, 2 bateria 10 Dyonu Kaniowskiego Artylerii Ciężkiej. Bitwa pod Płockiem (maszynopis), s. 3-4.

froncie pod Płockiem wskutek bardzo małej załogi miasta i przeważających hord bolszewickich, porucznik Kozicz dowódca 2 baterji 10 D.A.C. samorzutnie, pomimo rozkazu wyszukania dla baterji stanowiska zakrytego, więcej oddalonego i bezpiecznego, widząc krytyczne położenie, gdzie najmniejsza zwłoka mogłaby spowodować sforsowanie Wisły przez wrogów, po powrocie z punktu obserwacyjnego, z narażeniem życia własnego zawrócił maszerujące już na miejsce bezpieczniejsze dwa działą baterji, ustawił je odkrycie na szosie i ogniem na wprost bronił mostu bardzo skutecznie, powodując jednocześnie zniszczenie artylerii bolszewickiej, która z otwartej pozycji zaczęła siać śmierć w naszych szeregach (ofiarą stała się baterja 1/15 p.a.c.). Odwagą i przytomnością swoją w użyciu dzielnej 2 baterji por. Kozicz przyczynił się do utrzymania mostu i do podniesienia ducha w żołnierzach innych formacji, którzy widząc spokój i odwagę 2 baterji z mową wiarą w zwycięstwo poszli w bój⁴². W oparciu o ten wniosek rozkazem dowództwa 4 Armii z 22 marca 1921 r. por. K. Kozicz otrzymał Krzyż Walecznych po raz pierwszy (nr 13 304)⁴³.

Obrona Płocka w sierpniu 1920 r. to niewątpliwie jeden z najchlubniejszych – choć nieco zapomnianych – epizodów wojny 1920 r. Kazimierz Kozicz miał w nim także swój znaczący udział, choć nie otrzymał za swą postawę Orderu Virtuti Militari, który mu się niewątpliwie należał⁴⁴.

Po kilkudniowym odpoczynku 2 bateria 10 dac została przegrupowana 23 sierpnia do Modlina, a 8 września do Zakrocymia – skąd pod koniec tego miesiąca wyjechała do Brześcia nad Bugiem, gdzie dołączyła (29 września) do własnego I dywizjonu 10 pac. Wówczas to dopiero – po raz pierwszy w swej historii – dywizjon znalazł się na froncie w pełnym trójbateryjnym składzie. Pod koniec 1920 r. 10 DP pełniła służbę kordonową na linii Prużany-Sokal, 10 dac następnie rozlokowano na okres zimy w rejonie Białej Podlaskiej. Po zawarciu traktatu ryskiego 10 DP powróciła w marcu 1921 r. do swych stałych garnizonów na obszarze OGLE, w tym I dywizjon 10 pac do Skiernewic. Trzeba tu dodać, że w tym samym miesiącu dywizjon ten (często okreśłany we

⁴² CAW WBH, akta odznaczeniowe K. Kozicza, KW 57/K-3726, Wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych z 4 II 1921 r., k. 2.

⁴³ CAW WBH, 10 DP, sygn. I.313.10.5, Rozkaz dywizyjny nr 76 z 31 III 1921 r., b.p.

⁴⁴ Szerzej na temat obrony Płocka w 1920 r. patrz: M. Wiliński, *Zarys historii ...*, s. 12-15; W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 r.*, Lwów 1928, s. 136-137; Z. Bohusz-Szyszko, *Działania wojenne nad*, s. 102-126; G. Przychocki, *Artyleria w walkach o Płock w dn. 17-19 sierpnia 1920 r.*, „Bellona” 1920, z. 10, s. 728-733; R. Juskiewicz, *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Zapiski Ciechanowskie” 1992, T.VIII, s. 114-123; J. Szczepański, *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2, s. 12-19; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015, s. 80, 88-91, 109, 169, 175-176; G. Gołębiowski, *Płock 1920*, Warszawa 2018, s. 104, 115, 119, 131; <https://plock.wyborcza.pl/plock/7,35681,26220772,rocznica-obrony-plocka-wyzsze-dowodztwo-nakazalo-odwrot-do.html> (dostęp: 2 VII 2024 r.).

wcześniejszych dokumentach jako samodzielny 10 dac) został formalnie przemianowany na 10 dac, z kolei Bateria Zapasowa 10 pac na Kadre Baterii Zapasowej 10 dac⁴⁵.

Jesienią 1921 r. – w ramach procesu demobilizacji polskiej armii i jej przejścia na stopę pokojową – dokonano reorganizacji artylerii ciężkiej, którą wydzielono z dywizji piechoty i złączono w nowe pułki podległe bezpośrednio dowództwom utworzonych 15 listopada Okręgów Korpusów. W każdym okręgu stacjonować miał jeden pułk artylerii ciężkiej noszący numer własnego okręgu, stąd też pułk sformowany w łódzkim OK nr IV otrzymał numer 4. Ten tzw. pokojowy 4 pac powstał na bazie wydzielonych z dywizji piechoty dwóch dywizjonów artylerii ciężkiej: 7 dac z 7 DP przeformowanego na II dywizjon nowego pułku oraz 10 dac z 10 DP przemianowanego na I dywizjon. Każdy z tych dywizjonów liczył po trzy baterie, na uzbrojeniu których znajdowały się działa francuskiej konstrukcji: armaty 105 mm i haubice 155 mm. Dowództwo nowego 4 pac wraz z I dywizjonem przeniesionym ze Skierniewic zakwaterowano w Łodzi (koszary przy ul. 6 Sierpnia 84/86), a II dywizjon w Częstochowie (koszary „Zaciszcie”)⁴⁶.

Po powstaniu tzw. pokojowego 4 pac, por. K. Kozicz komenderujący do jesieni 1921 r. 2 baterią 10 dac dowodził nią nadal, lecz tym razem jako 2 baterią I dywizjonu wspomnianego pułku⁴⁷. Jego formalne wcielenie do 4 pac nastąpiło rozporządzeniem ministra spraw wojskowych z 4 marca 1922 r.⁴⁸ Cieszył się już wówczas dobrą opinią przełożonych, czego przykładem może być ocena płk. Gerarda Długowskiego (dowódcy X BA) z 1921 r.: *Umiejętnie zajmuje się wyszkoleniem i wychowaniem szeregowych z zadowalającym wynikiem. [...] Komenderować umie. Przepisy strzelania zna*⁴⁹.

⁴⁵ CAW WBH, 10 DP, I.313.10.5, Rozkazy z I kwartału 1921 r.; X Brygada Artylerii, I.315.3.4, Rozkaz nr 39 z 1 IV 1921 r., b.p.; M. Wiliński, *Zarys historii*, s. 16-17; P. Zarzycki, *4 Pułk Artylerii Ciężkiej*, Pruszków 1999, s. 4; W. Jarno, A. Kuprianis, *4 Pułk Artylerii*, s. 40-41; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki*, s. 156-157.

⁴⁶ CAW WBH, Oddział I Sztabu Generalnego, sygn. I.303.3.54, Poprawki i uzupełnienia do rozkazu nr 15000/Org. z 30 XI 1920 r. przyjęte przez MSWojsk. 1 X 1921 r., b.p.; CAW WBH, 10 DP, sygn. I.313.10.3, Rozkazy z końca 1921 r.; Dziennik Rozkazów Dowództwa OK nr IV Łódź, Rozkazy z końca 1921 r.; W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918-1939*, Łódź 2001, s. 85-86, 111-112; K. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914-1939*, Londyn 1975, s. 66-67, 102-103; P. Zarzycki, *4 Pułk Artylerii*, s. 9; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki*, s. 157; M. Wiliński, *Zarys historii*, s. 28-29; R. Łoś, *Artyleria polska*, s. 51 i 53; L. Mastalski, *7 Dywizja Piechoty w latach 1918-1939*, Częstochowa 2012, s. 244.

⁴⁷ CAW WBH, 4 pac, I.322.51.1, Rozkaz pułkowy nr 74 z 20 XII 1921 r., b.p.; W. Jarno, A. Kuprianis, *4 Pułk Artylerii*, s. 55.

⁴⁸ Dziennik Personalny MSWojsk. 1922, nr 4, s. 63.

⁴⁹ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta ewidencyjna K. Kozicza z opinią płk. G. Długowskiego z 1921 r., b.p.

Podobną opinię zawiera „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1921 r.” z 4 grudnia: *Oficer pracowity, stanowczy, energiczny, wymagający; w boju spokojny i rozważny. Żołnierza lubi i dba o jego dobrobyt. Charakter spokojny i wyrobiony. [...] Inicjatywny, samodzielności i energii posiada b. dużo. [...] Jako dca baterji pod każdym względem b. dobry*⁵⁰. Nic dziwnego, że niebawem otrzymał długo wyczekiwany awans i na mocy nowej listy starszeństwa oficerów zawodowych opublikowanej w „Dzienniku Personalnym MSWojsk.” nr 13 z 8 czerwca 1922 r. otrzymał stopień kapitana ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r.⁵¹

Jednocześnie od 1 marca do końca sierpnia 1922 r. nasz bohater pełnił także obowiązki dowódcy szkoły podoficerskiej 4 pac, mając do tego dobre przygotowanie fachowe i predyspozycje wychowawcze. Za pracę na tym stanowisku otrzymał 6 września pochwałę dowódcy OK nr IV: *Ze sprawozdań Szefa Artylerii, który osobiście bardzo szczegółowo przeprowadzał końcowe egzaminy w Szkołach Podoficerskich Artylerii, przekonałem się, że dzięki bardzo poważnemu traktowaniu kwestii podoficerskiej przez d-ców wszystkich pułków artylerii O.K. nr IV, Szkoły Podoficerskie postawione były bardzo dobrze, to też rezultaty osiągnięto w większości bardzo dodatnie. Wybitnie dobrze zaprezentowały się szkoły 4 p.a.ci7 p.a.p., uczniowie których wykazali dużo wiadomości we wszystkich działach wyszkolenia, tak praktycznego, jak też i teoretycznego. [...] Za prace i wybitnie sumienne, sprężyste i wzorowe kierownictwo Szkołami Podoficerskimi dziękuję d-com Szkół 4 p.a.c. kpt. Kazimierzowi Koziczowi i 7 p.a.p. kpt. Stanisławowi Aślanowiczowi, wyrażając im pochwałę w imieniu służby*⁵². Dodatkowo w okresie od 20 listopada do 30 grudnia 1922 r. pełnił w zastępstwie obowiązki dowódcy I dywizjonu 4 pac, a od 28 marca do 8 października 1923 r. czasowo dowodził Kadrami Baterii Zapasowej⁵³.

Kapitan K. Kozicz stał na czele 2 baterii 4 pac do 8 czerwca 1924 r., kiedy to został przeniesiony do kwatery pułku. Objął wówczas stanowisko oficera ds. materiałowych, które zajmował do 26 marca 1925 r. Cztery dni później został odkomenderowany na 6-miesięczny kurs dowódców dywizjonów do Strzeleckiej Szkoły Artylerii w Toruniu (szkoła ta była wówczas częścią Obozu Szkolnego Artylerii)⁵⁴.

⁵⁰ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1921 r., b.p.

⁵¹ Dziennik Personalny MSWojsk. 1922, nr 13, s. 389; Lista starszeństwa oficerów zawodowych zatwierdzona dekretem Naczelnego Wodza 3 V 1922 r., Warszawa 1922, s. 198 (lok. 361).

⁵² CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OK nr IV 1922, Rozkaz nr 83 z 6 IX 1922 r., b.p.

⁵³ CAW WBH, 4 pac, sygn. I.322.51.2, Rozkaz pułkowy nr 317 z 10 XI 1922 r. oraz sygn. I.322.51.4, Rozkaz pułkowy nr 92 z 5 IV 1923 r. i nr 270 z 15 X 1923 r., b.p.

⁵⁴ CAW WBH, 4 pac, sygn. I.322.51.6, Rozkaz pułkowy nr 5 z 5 I 1924 r. oraz sygn. I.322.51.8, Rozkaz pułkowy nr 74 z 28 III 1925 r. i nr 76 z 31 III 1925 r., b.p.; Dziennik Personalny MSWojsk. 1925, nr 37, s. 177.

Ukończył ją 30 września uzyskując pozytywną ocenę: *Zdolność decyzji i orientacja w terenie dobra, najdrobniejsze funkcje traktuje poważnie i stara się z nich wyciągnąć jak największe korzyści dla siebie. Na stanowisko d-cy dywizjonu – odpowiada*⁵⁵. Kilka dni później powrócił do 4 pac (2 października) i ponownie objął stanowisko oficera ds. materiałowych w kwatermistrzostwie pułku, pełniąc także chwilowo obowiązki kwatermistrza pułku (od 7 do 11 listopada). Następnie otrzymał urlop wypoczynkowy trwający od 11 listopada do 12 grudnia 1925 r. i powrócił na swe stanowisko oficera ds. materiałowych. W roku następnym po raz drugi od 26 maja do 31 października czasowo pełnił obowiązki kwatermistrza pułku, podobnie jak i w 1927 r., kiedy te obowiązki pełnił od 10 sierpnia do 11 października⁵⁶. Stale otrzymywał od przełożonych bardzo dobre opinie, czego przykładem może być taka ocena za 1926 r.: *Jako oficer dla spraw materiałowych wybitny. Dzięki posiadanej inteligencji i wyrobionemu zmysłowi organizacyjno-gospodarczemu z jednej strony, a z drugiej strony przez swoją pracowitość, pilność i punktualność, potrafił opanować tą dużą gałąź gospodarki pułku, wywiązując się ze swego stanowiska wzorowo i z korzyścią dla pułku*⁵⁷.

W 1928 r. objął 13 lutego nowe stanowisko adiutanta dowódcy pułku⁵⁸, po czym został wysłany 15 maja na 3-miesięczny kurs unitarny do Doświadczalnego Centrum Wyszkożenia w Rembertowie, który ukończył 15 sierpnia. Także i w tym roku dowódca 4 pac płk Stefan Szaniawski ocenił go bardzo dobrze: *Wybitny oficer pod każdym względem, wyróżniający się spośród innych nadzwyczajną sumiennością, poczuciem obowiązku i oddaniem służbie. Był doskonałym dowódcą baterii, wzorowym oficerem dla spraw materiałowych, a obecnie jako adiutant pułku cieszy się powszechnym uznaniem. Teoretycznie wyszkolony b. dobrze, pracuje stale nad uzupełnianiem zakresu swych wiadomości wojskowych*⁵⁹.

Jako adiutant dowódcy pułku również w następnym roku podnosił swe kwalifikacje fachowe, bowiem 2 stycznia 1929 r. został odkomenderowany na 4-miesięczny kurs oficerów sztabów artylerii w Warszawie, który ukończył 27 kwietnia. Jeszcze tego samego dnia otrzymał nowy przydział – został przeniesiony z 4 pac do Dowództwa 4 Grupy Artylerii (podobnie jak 4 pac także mieszczącego się w Łodzi) na stanowisko

⁵⁵ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Dyplom ukończenia kursu z 30 IX 1925 r., b.p.

⁵⁶ CAW WBH, 4 pac, sygn. I.322.51.8, Rozkaz pułkowy nr 229 z 4 X 1925 r., nr 261 z 10 XI 1925 r. i nr 287 z 12 XII 1925 r., b.p., sygn. I.322.51.10, Rozkaz pułkowy nr 137 z 25 VI 1926 r., sygn. I.322.51.11, Rozkaz pułkowy nr 173 z 8 VIII 1927 r. i nr 227 z 11 X 1927 r., b.p.

⁵⁷ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1926 r., b.p.

⁵⁸ CAW WBH, 4 pac, sygn. I.322.51.12, Rozkaz pułkowy nr 26 z 1 II 1928 r., b.p.

⁵⁹ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1928 r., b.p.

oficera sztabu⁶⁰. Także i tu otrzymał 16 września 1929 r. bardzo dobrą opinię płk. Stanisław Millera (dowódcy 4 Grupy Artylerii): *Nadaje się dobrze na obecne stanowisko oficera sztabu artyl., zaś bardzo dobrze na dowódcę dyonu lub kwatermistrza*⁶¹.

W 1930 r. K. Kozicz otrzymał kolejny awans – zarządzeniem z 27 stycznia został awansowany na stopień majora ze starszeństwem z 1 stycznia 1930 r. (lokata 11)⁶². Kilka miesięcy później otrzymał nowy przydział, który wiązał się z powrotem do dobrze znanego mu pułku. Tym razem 30 kwietnia objął stanowisko kwatermistrza w dowództwie 4 pac i w ocenie swych przełożonych (dowódcy pułku i dowódcy 4 Grupy Artylerii) ze swych obowiązków wywiązywał się znakomicie w kolejnych latach⁶³. Stale też podnosił swe kwalifikacje fachowe, czego przykładem może być jego odkomenderowanie w dniach 4-17 kwietnia 1932 r. na kurs informacyjny dla oficerów sztabu przy 3 Pułku Lotniczym w Poznaniu⁶⁴.

W lutym 1934 r. dowódca 4 Grupy Artylerii wystąpił z wnioskiem o przesunięcie mjr. K. Kozicza na stanowisko dowódcy dywizjonu. Jednak stanowisko kwatermistrza 4 pac zajmował aż do 1 maja 1935 r., kiedy to w końcu został przesunięty na stanowisko liniowe – został dowódcą III dywizjonu, także kwaterującego w Łodzi⁶⁵. Tu także otrzymywał bardzo dobre opinie, czego przykładem może być opinia płk. Kazimierza Weryńskiego (dowódcy 4 pac) z 12 października 1937 r.: *Opanowany i skromny. Zamknięty w sobie. Ambitny. W pracy sumienny i wytrwały. Posiada dużo wrodzonego sprytu i zmysłu praktycznego. [...] W rozumowaniu konsekwentny. Decyduje się powoli, lecz trafnie. W wykonaniu powziętej decyzji uparty. W stosunku do podwładnych wymagający, lecz sprawiedliwy. Pracę podwładnych organizuj umiejętnie. Dobry wychowawca.*

⁶⁰ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Karta kwalifikacyjna z 1929 r., b.p.; Dziennik Personalny MSWojsk. 1929, nr 9, s. 122. Szerzej na temat 4 Grupy Artylerii: A. Kuprianis, *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929-1939*, Łódź 2010.

⁶¹ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1929 r., b.p.

⁶² CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1930 r., b.p.; Dziennik Personalny MSWojsk. 1930, nr 2, s. 25.

⁶³ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1931 r., Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1932 r., Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1933 r., b.p.; Dziennik Personalny MSWojsk. 1930, nr 8, s. 114; W. Jarno, A. Kuprianis, *4 Pułk Artylerii*, s. 170.

⁶⁴ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1932 r., b.p.

⁶⁵ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1935 r., b.p.; CAW WBH, 4 Grupa Artylerii, sygn. I.315.11.34, Przeniesienie oficerów w okresie wiosennym 1934 r. – wnioski dowódcy 4 Grupy Artylerii, b.p.; Dziennik Personalny MSWojsk. 1935, nr 6, s. 40; W. Jarno, A. Kuprianis, *4 Pułk Artylerii*, s. 170, 190, 193; A. Kuprianis, *Łódzka 4 Grupa*, s. 223 (tu błędna informacja, że dowodzenie III dywizjonem 4 pac otrzymał z początkiem 1936 r.)

*Dywizjon przygotował dobrze do strzelań i ćwiczeń międzydywizyjnych. Wyrobił się na dobrego kierownika strzelań i dcę dyonu. Studiuje literaturę ogólnowojskową i ściśle artyleryjską. Na stanowisko dowódcy dyonu odpowiada. Nadaje się na zcę dcy pułku*⁶⁶.

Rok 1937 r. przyniósł ważną zmianę w karierze wojskowej K. Kozicza, bowiem objął on wówczas swe pierwsze samodzielne stanowisko dowódcze – jako dowódca nowo sformowanego w Skierniewicach 26 dac, wchodzącego organicznie w skład 26 DP⁶⁷. Ówczesny dowódca 4 Grupy Artylerii płk Leonard Lubański tak ocenił go 10 listopada 1937 r.: *W ciągu ostatnich paru lat wyrobił się znacznie pod względem taktycznym. Duże doświadczenie na niższych szczeblach dowodzenia pozwala mu dawać sobie dobrze radę na stanowisku dowódcy dyonu. Czy nadawać się będzie na wyższe stanowisko pokaże dopiero teraz po objęciu stanowiska dowódcy samodzielnego dyonu*⁶⁸. Niedaleka przyszłość pokazała, że faktycznie na tym stanowisku radził sobie dobrze, czego wyrazem była działalność dywizjonu w trakcie mobilizacji i kampanii wrześniowej 1939 r.

Utworzenie 26 dac wiązało się z podjętą w połowie lat 30. rozbudową artylerii dywizyjnej, którą do tej pory tworzyły jedynie pułki artylerii lekkiej oraz plutony artylerii w pułkach piechoty. Siła ognia polskiej dywizji była zdecydowania za mała w porównaniu do dywizji państw ościennych (niemieckich i radzieckich), toteż na początku 1937 r. polskie władze wojskowe podjęły decyzję o sformowaniu pierwszych dywizjonów artylerii ciężkiej dla dywizji piechoty celem zwiększenia stopnia ich haubizacji. Był to jednak proces rozłożony w czasie, przez co w 1937 r. utworzono je jedynie w 18, 26 i 28 DP, a w 1938 r. w 16, 17, 20 i 30 DP, natomiast w pozostałych związkach taktycznych piechoty sformowano je dopiero w trakcie mobilizacji. Powstające dywizjony artylerii ciężkiej posiadały jednak – z uwagi na problemy kadrowo-sprzętowe – jedynie po dwie (i to trzydziałowe) baterie: jedną wyposażoną w armaty 105 mm, a drugą w haubice 155 mm⁶⁹.

⁶⁶ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1937 r., b.p.

⁶⁷ Szerzej o historii 26 DP patrz: W. Jarno, *Skierniewicka 26 Dywizja Piechoty w latach 1921-1939. Organizacja, wyszkolenie i życie codzienne*, „Mars” 2001, Tom 10, s. 93-123.

⁶⁸ CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 588, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1937 r., b.p.

⁶⁹ W. Jarno, *26 dywizjon artylerii ciężkiej w latach 1937-1939*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, nr 1, s. 47-49; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964, s. 83; A. Rzepniewski, *Wojsko Polskie wobec perspektywy zagrożenia wojennego 1935-1939*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 664; I. Błagowieszczański, *Artyleria Wojska Polskiego w latach 1918-1939*, cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, R. XIX, nr 1, s. 266-268; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008, s. 254-263;

Rozkaz w sprawie sformowania 26 dac MSWojsk. wydało 29 lipca 1937 r. Miało się ono rozpocząć 1 września i zakończyć do końca grudnia. Brak precyzyjnych danych mówiących o dacie ostatecznego sformowania 26 dac, ale można przyjąć, iż nastąpiło to 3 listopada 1937 r., gdyż tego dnia ukazał się pierwszy rozkaz dzienny dowódcy dywizjonu, którym został mjr Kazimierz Kozicz⁷⁰. Kadre dowódczą dywizjonu mieli stanowić wybrani oficerowie 4 pac, a obie baterie miano utworzyć w oparciu o 7 baterię armat 105 mm z 7 pac z Poznania oraz 2 baterię haubic 155 mm z 4 pac z Łodzi. Dnia 28 sierpnia Departament Uzbrojenia MSWojsk. wydał zarządzenie wykonawcze, w myśl którego organizowanie dywizjonu miało się zakończyć do 1 stycznia 1938 r. Warunki zakwaterowania powstającego 26 dac w garnizonie skierniewickim były nienajlepsze, gdyż należało dopiero wygospodarować dla jego potrzeb niezbędne pomieszczenia, co zajęło sporo czasu i było dużym problemem dla mjr. K. Kozicza. Ostatecznie jednak poradził on sobie z tym zadaniem dość dobrze i do końca 1937 r. dywizjon kwaterował w odpowiednio przygotowanych dla jego potrzeb budynkach należących do 18 pp⁷¹.

Dywizjon dowodzony przez mjr. K. Kozicza składał się z: dowództwa dywizjonu (dowódca i jego drużyna oraz podkwatremistrzostwo), plutonu łączności oraz dwóch baterii (każda składała się z poczty dowódcy, sekcji zwiadowczej, tzw. rzutu ogniowego, drużyny karabinów maszynowych i drużyny gospodarczej). W listopadzie 1937 r. wyznaczeni zostali pierwsi dowódcy poszczególnych baterii: dowództwo 1 baterii armat 105 mm objął kpt. Franciszek Szmigiel, a 2 baterii haubic 155 mm – kpt. Władysław Tymiński. Wobec zorganizowania w składzie 26 DP wspomnianego 26 dac – 1 lutego 1938 r. utworzono w dywizji stanowisko dowódcy AD, któremu podlegał zarówno ten dywizjon, jak i 26 pal. W tym samym roku, zarządzeniem prezydenta RP z 19 marca 1938 r. K. Kozicz został awansowany na stopień podpułkownika⁷².

⁷⁰ Major K. Kozicz mianowany został 19 sierpnia z dniem 1 września dowódcą 26 dac rozkazem MSWojsk. z 18 VIII 1937 r. Formalnie 4 pac opuścił dopiero 26 września. CAW WBH, 26 dac, sygn. I.322.60.1, Rozkaz dzienny nr 1 z 3 XI 1937 r., b.p.; CAW WBH, 4 pac, sygn. I.322.51.29, Rozkaz dzienny nr 187 z 24 VIII 1937 r., b.p.

⁷¹ CAW WBH, Departament Piechoty MSWojsk., sygn. I.300.28.19, Rozkaz o organizacji 18, 26 i 28 dac z 29 VII 1937 r., b.p.; CAW WBH, Oddział I Sztabu Generalnego, sygn. I.303.3.62, Rozkaz wykonawczy w sprawie formowania 26 dac z 2 VIII 1937 r., k. 67-68 – natomiast K. Galster (*Księga pamiątkowa*, s. 387) podał, że 26 dac został sformowany w marcu 1939 r.; CAW WBH, Departament Artylerii MSWojsk., sygn. I.300.34.290, Meldunek dowódcy 26 pal z 18 X 1937 r. w sprawie przygotowania pomieszczeń dla 26 dac, b.p.; CAW WBH, Departament Artylerii MSWojsk., sygn. I.300.34.41, Zarządzenie materiałowe Departamentu Uzbrojenia MSWojsk. z 28 VIII 1937 r., b.p.; W. Jarno, A. Kuprianis, *4 Pułk Artylerii*, s. 133-135; W. Jarno, *26 dywizjon artylerii*, s. 49-51; idem, *Okręg Korpusu*, s. 155.

⁷² CAW WBH, 26 dac, sygn. I.322.60.1, Rozkaz dzienny nr 1 z 3 XI 1937 r., nr 2 z 6 XI 1937 r., nr 7 z 25 XI 1937 r., nr 13 z 13 XII 1937 r., nr 35 z 22 III 1938 r., b.p.; CAW WBH,



Zdjęcie 3. Kazimierz Kozicz w mundurze podpułkownika
– zdjęcie z 1938 r.
(źródło: zbiory Michała Wojciechowskiego)

Awans ten nie był przypadkiem. Na corocznej szkole ognia wykazywał się bowiem nie tylko podczas ćwiczeń, ale również ceniony był jako omawiający strzelania. Jego podsumowania były zawsze pouczające, podkreślające celowo i umiejętnie błędy oraz uwypuklające dobre strony każdego strzelania⁷³. Prezentował w ten sposób przymioty wybitnego oficera i dowódcy. Co ciekawe, w trakcie ćwiczeń polowych K. Kozicz – według swych wspomnień – miał także prowadzić szkolenie w zakresie strzelania z ciężkich dział do pojazdów pancernych, słusznie przewidując ich wiodącą rolę w przyszłych działaniach wojennych. Na czym jednak to szkolenie miało polegać – nie

Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. I.302.4.238, Rozkaz o utworzeniu stanowisk dowódców AD w 18, 19, 20, 23, 26 i 28 DP z 1 II 1938 r., b.p.; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie*, s. 138; W. Jarno, *26 dywizjon artylerii*, s. 55-56; R. Łoś, *Artyleria polska*, s. 264.

⁷³CAW WBH, Departament Artylerii MSWojsk., sygn. I.300.34.167, Inspekcja szkoły ognia 4 Grupy Artylerii w 1937 r., b.p.

wiadomo. W uznaniu jego zasług w służbie wojskowej płk dypl. Adam Brzechwa-Ajdukiewicz (dowódca 26 DP) w 1938 r. wystąpił z wnioskiem o odznaczenie K. Kozicza Złotym Krzyżem Zasługi po raz pierwszy. W uzasadnieniu napisał m.in.: *Jako dowódca świeżo sformowanej jednostki wykazał wielką energię, pracowitość i talent organizacyjny. Dzięki temu jego oddział stał się w krótkim czasie jednostką pełnowartościową. Na odznaczenie całkowicie zasługuje*⁷⁴. Odznaczenie to otrzymał 25 maja 1939 r.⁷⁵

Warto w tym miejscu podać, jakie inne odznaczenia otrzymał K. Kozicz w trakcie służby w WP przed wybuchem II wojny światowej. O Krzyżu Walecznych i Złotym Krzyżu Zasługi była już mowa. Oprócz nich otrzymał: w 1927 r. – Medal Zwycięstwa (Médaille Interalliée)⁷⁶, w 1928 r. – Srebrny Krzyż Zasługi⁷⁷, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921 oraz Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości⁷⁸, w 1929 r. – Łotewski Medal Pamiątkowy 1918-1928⁷⁹, z kolei w 1938 r. – Brązowy Medal „Za Długoletnią Służbę”⁸⁰.

Kończąc omawianie służby K. Kozicza w okresie międzywojennym, należy jeszcze wspomnieć o sprawach rodzinnych. Po zawarciu pokoju ryskiego zawarł on 12 lipca 1921 r. w Białej Podlaskiej związek małżeński z 25-letnią Martą Korniakt (ur. 9 czerwca 1896 r.). Młodzi małżonkowie zamieszkali w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej⁸¹ 81 m. 9, w którym to mieście Kazimierz będzie służył aż do 1937 r. Tu też przyszły na świat ich dwie córki: Maria (ur. 12 września 1924 r.) oraz Jadwiga (ur. 5 października 1927 r.). Pierwsza z nich w 1950 r. poślubiła Bronisława Wojciechowskiego, z którym miała pięcioro dzieci (syna Michała oraz córki Teresę, Krystynę, Justynę i Alicję), zaś druga córka pozostała panną. Rodzina żyła skromnie, nie utrzymując szerszych kontaktów towarzyskich. Dodatkowych środków finansowych wymagała młodsza córka

⁷⁴ CAW WBH, akta odznaczeniowe K. Kozicza, sygn. KZ 13-24, Wniosek o odznaczenie K. Kozicza Złotym Krzyżem zasługi po raz pierwszy z 1938 r., k. 2.

⁷⁵ Monitor Polski 1939, nr 121, poz. 282, s. 1.

⁷⁶ Dziennik Personalny MSWojsk. 1927, nr 25, s. 333.

⁷⁷ Dziennik Personalny MSWojsk. 1928, nr 15, s. 412; Monitor Polski 1928, nr 260, poz. 636, s. 8.

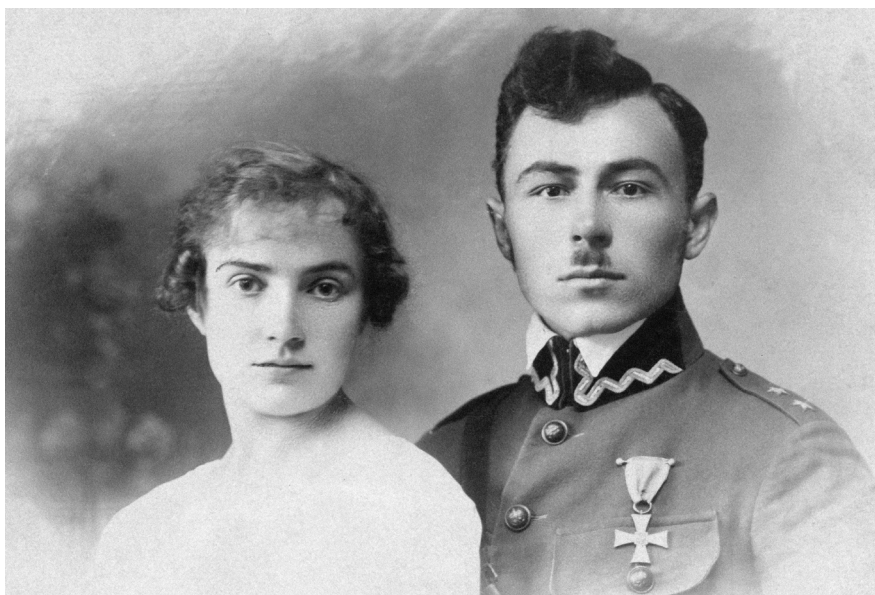
⁷⁸ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OK nr IV 1928, Rozkazy nr 52 i 57, b.p.

⁷⁹ CAW WBH, akta odznaczeniowe K. Kozicza, sygn. KZ 13-24, Wniosek o odznaczenie K. Kozicza Złotym Krzyżem zasługi po raz pierwszy z 1938 r., k. 1. Tu podano, że K. Kozicz otrzymał wspomniane odznaczenie z odesłaniem do Dziennika Personalnego MSWojsk 1929, nr 12 – tam jednak na s. 241 jako odznaczony został wymieniony jego młodszy brat Ryszard Kozicz. Jednak w Dzienniku Personalnym MSWojsk. 1929, nr 19 – na s. 369 sprostowano ten błąd i podano, że owe odznaczenie dotyczy nie Ryszarda, lecz Kazimierza Kozicza.

⁸⁰ CAW WBH, akta odznaczeniowe K. Kozicza, sygn. KZ 13-24, Wniosek o odznaczenie K. Kozicza Złotym Krzyżem zasługi po raz pierwszy z 1938 r., k. 1 – tu podano, że otrzymał go właśnie w 1938 r.

⁸¹ Do 1931 r. ulica ta nosiła nazwę Nowocegielniana. Obecnie jest to ul. płk. dr. Stanisława Więckowskiego.

dotknięta opóźnionym rozwojem. Po objęciu dowództwa 26 dac i przeprowadzce do Skierniewic zamieszkał tam przy ul. Mickiewicza (brak dokładnego numeru). Uregulowany tryb życia niewątpliwie odbijał się pozytywnie na jego pracy w 4 pac, a później w 26 dac⁸².



Zdjęcie 4. Kazimierz Kozicz wraz z małżonką Martą Korniakt
– zdjęcie ślubne z 1921 r.
(źródło: zbiory Michała Wojciechowskiego)

Szczęście rodzinne zostało przerwane mobilizacją dowodzonego przez ppłk. K. Kozicza dywizjonu w marcu 1939 r., która objęła m.in. 26 DP dowodzoną przez płk. dypl. A. Brzechwę-Ajdukiewicza (poza 26 dac w jej skład wchodziły: 10, 18 i 37 pp oraz 26 pal)⁸³. Mobilizacja 26 dac – podobnie jak i pozostałych oddziałów 26 DP – rozpoczęła się rankiem 24 marca i przebiegła sprawnie, choć oczywiście towarzyszyło

⁸² CAW WBH, ap. Kazimierz Kozicz, sygn. 21410, Wniosek odznaczeniowy do Medalu Niepodległości z początku lat 30. XX w., b.p.; Materiały biograficzne dotyczące rodziny Kazimierza Kozicza (kopia w posiadaniu autora).

⁸³ E. Piwowski, *Przebieg i wyniki częściowej mobilizacji alarmowej z 23 marca 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, R. XL, nr 1-2, s. 99, 111-112; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, T. I. *Kampania wrześniowa 1939 r.*, cz. 1. *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951, s. 298-200 i 295; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 170; W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s. 43. Szerzej o mobilizacji 26 DP patrz: W. Jarno, *Okręg Korpusu*, s. 307-312.

jej wiele problemów (zwłaszcza w poborze koni i wozów taborowych), które na szczęście udało się szybko przezwyciężyć⁸⁴. Jednak planowane na trzy dni zakończenie prac mobilizacyjnych okazał się niemożliwe, o czym ppłk K. Kozicz poinformował 26 marca dowódcę 26 DP: *Melduję, że 26. d.a.c. nie jest w stanie osiągnąć gotowości mob. o godz. A+69, a to z powodu nieotrzymania jeszcze dotychczas pełnej ilości koni, wozów i uprzęży*⁸⁵. Trudności te rozwiązano w ciągu kolejnych dwóch dni, dzięki czemu mógł on wieczorem 28 marca stwierdzić w kolejnym meldunku: *Melduję gotowość dywizjonu*⁸⁶. Przez kolejne tygodnie ppłk K. Kozicz prowadził prace szkoleniowe dywizjonu rozlokowanego w pobliżu Skierniewic, który na początku lipca odjechał – w ślad za własną dywizją – w rejon Wągrowca i Żnina w Wielkopolsce, gdzie 26 DP weszła w skład Armii „Poznań”. Dywizjon rozlokowany został w środkowym pasie dywizyjnej pozycji obronnej i znalazł się w jej odwodzie na tzw. pozycji żnińskiej⁸⁷.

Okres pokojowej służby 26 dac przerwał 1 września wybuch II wojny światowej. Dywizjon – podobnie jak i cała 26 DP oraz Armia „Poznań” – przez pierwsze jej dni nie uczestniczył w walkach, natomiast 5 września rozpoczął odwrót na linię Inowrocław-Pakość-Barcin. Przez cały ten czas znajdował się w odwodzie dywizji, jako jednostka mająca w razie potrzeby zapewnić wsparcie ogniowe w rejonie m. Pakość. Następnego dnia 26 DP przeszła pod rozkazy dowódcy Armii „Pomorze” i weszła w skład Grupy Operacyjnej gen. bryg. Zdzisława Przyjałkowskiego (dowódcy 15 DP). Obejmowała ona 15 i 26 DP, których zadaniem było osłanianie dalszego odwrotu Armii „Pomorze” od strony Torunia. W jego trakcie skierniewicka dywizja osiągnęła 7 września rejon Inowrocławia, z kolei 8 września okolice Lubrańca. Po rozwiązaniu wspomnianej Grupy Operacyjnej gen. bryg. Z. Przyjałkowskiego (9 września) 26

⁸⁴ CAW WBH, 26 dac, sygn. I.322.60.5, Meldunki dowódcy dywizjonu z przebiegu prac mobilizacyjnych z 24 i 25 III 1939 r., b.p.; R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. 301.

⁸⁵ CAW WBH, 26 dac, sygn. I.322.60.5, Meldunek dowódcy 26 dac do dowództwa 26 DP o niemożności osiągnięcia gotowości bojowej w nakazanym terminie z 26 III 1939 r., b.p.

⁸⁶ CAW WBH, 26 dac, sygn. I.322.60.5, Meldunek dowódcy 26 dac o osiągnięciu gotowości bojowej z 28 III 1939 r., b.p. W przesłanym 30 marca kolejnym meldunku ppłk K. Kozicz podał stan dywizjonu po mobilizacji, który tego dnia liczył 538 żołnierzy (w tym 17 oficerów), 509 koni (artyleryjskich i taborowych), mając na wyposażeniu 6 dział (3 armaty 105 mm wz. 1929 w 1 baterii oraz 3 haubice 155 mm wz. 1917 w 2 baterii), 6 lekkich karabinów maszynowych, 296 karabinów, 7 pistoletów, 42 szable, 163 wozy taborowe, jeden motocykl, jedna bryczka, jeden rower oraz 4 kuchnie polowe (CAW WBH, 26 dac, sygn. I.322.60.5, Meldunek dowódcy 26 dac o stanie dywizjonu do dowództwa 26 DP z 30 III 1939 r., b.p.).

⁸⁷ CAW WBH, 26 dac, sygn. I.322.60.3, Rozkazy dowódcy 26 dac z 1939 r., b.p.; W. Jarno, *26 dywizjon artylerii*, s. 61-74; W. Rezmer, *Armia „Poznań”*, s. 43-44, 75; E. Piwowarski, *Przebieg i wyniki*, s. 112-113; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik Oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 751.

DP przegrupowała się w kolejnych dniach w okolice Przedecza, skąd przenieśli się w rejon Żychlina (11 września) i Sochaczewa (12 września). Następnego dnia Armia „Pomorze” podjęła przygotowania do uderzenia w bok niemieckiej 8 Armii w łuku Bzury, a 26 DP wraz z 26 dac przegrupowała się rejon m. Kompina-Patoki-Wicie, skąd miała uderzyć w kierunku Nieborowa. Jednak podjęte 14 września natarcie ostatecznie załamało się i polskie oddziały musiały powrócić na północny brzeg Bzury. Działania te wspierał ogień swych dział 26 dac, dla którego był to chrzest bojowy, bowiem do tej pory dywizjon nie brał udziału w walkach. Następnego dnia (15 września) 26 DP podjęła kolejne uderzenie – tym razem w składzie Grupy Operacyjnej gen. bryg. Edmunda Knolla-Kownackiego (m.in. 14, 17 i 25 DP), lecz i ono zakończyło się niepowodzeniem. W trakcie dalszego odwrotu dac wziął udział nocą z 16 na 17 września w walkach z czołgami niemieckimi pod Kiernozią, gdzie ciężkie działa dywizjonu zniszczyły kilka wrogich pojazdów. Następnie jednostka przegrupowała się w rejon Osieku, skąd dotarła rankiem 17 września w okolice ujścia Bzury do Wisły. Tu napotkano rozproszone oddziały własnej 26 DP, która w tym czasie przestała stanowić zorganizowany związek taktyczny, a jej poszczególne oddziały prowadziły w istocie działania na własną rękę. Rankiem 19 września rozpoczęły one forsowanie Bzury, by dotrzeć do Puszczy Kampinoskiej, jednak w toku tych walk zostały one rozbite i jedynie niedobitkom udało się osiągnąć zbawczy kompleks leśny i dotrzeć do oblężonej Warszawy lub Modlina⁸⁸.

Owe dramatyczne chwile tak wspominał K. Kozicz: *Oficer zwiadowczy przepadł, oficer łączności także; z dowództwa dyonu pozostałem tylko ja z adiutantem – kapitanem Śliwińskim, z podległych mi pododdziałów pozostała tylko bateria 155 mm. Tym samym przestałem być dowódcą dyonu. Dałem wolną rękę dowódcy tej baterii – kapitanowi Tyminiowskiemu. Służyłem mu tylko radą w krytycznych chwilach. Na skutek mojej rady nawiązał łączność ze sztabem Armii. Za pośrednictwem dyżurnego oficera sztabu otrzymał rozkaz wzięcia udziału z baterią w artyleryjskim przygotowaniu ogniowym mającym odbyć się nocą tego dnia w celu otwarcia drogi przez brody rzeki Bzury do Puszczy Kampinoskiej dla rozbitków, życzących przedostać się tamtędy do Warszawy. Artyleria ciężka miała wystrzelać w ogniu huraganowym wszystkie swoją amunicję, a po wykonaniu ognia zniszczyć sprzęt i zatopić w rzece. Tak też i stało się. Po wykonaniu tego zadania, konie zostały rozdane chłopom, działa po uszkodzeniu zatopione, kanonierów, życzących wracać do domu, zwolniono, a tych, którzy chcieli przebijają się przez Puszczy Kampinoską,*

⁸⁸ W. Rezmer, *Armia „Poznań”*, s. 129, 147-148, 277, 299, 319-320, 234-235, 417-418, 437, 451-452; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982, s. 251-252, 258-259, 263, 266-267, 277, 287, 321-322; W. Jarno, *26 dywizjon artylerii*, s. 74-75. Warto tu dodać, że według rodziny K. Kozicza, że udział w walkach pod Kiernozią miał być podstawą do wniosku o odznaczenie go Orderem Virtuti, lecz wniosek sporządzony tuż po walkach (wraz z relacjami świadków) miał zaginąć, lub też zostać rozmyślnie pominięty.

skierowano do zbiorowego baonu piechoty, który składał się z wszelkiej zbieraniny: piechurów, kawalerzystów, artylerzystów, taborytów itp.⁸⁹

W trakcie przeprawy przez Bzurę 26 dac przestał praktycznie istnieć, natomiast jego nieliczni żołnierze starali się na własną rękę dotrzeć do Puszczy Kampinoskiej. Wśród nich był także ppłk K. Kozicz, który wraz z kpt. Wincentym Śliwińskim i kpt. W. Tymińskim oraz kilkoma kanonierami przeprawił się jakimś brodem i we wspomnianej puszczy objął dowództwo improwizowanego oddziału utworzonego z rozbitków z różnych oddziałów. Niestety jeszcze tego samego dnia ppłk K. Kozicz – podobnie jak większość podległych mu żołnierzy – została wzięta do niewoli niemieckiej, co tak opisał w swych wspomnieniach: *Podzieliłem batalion na piątki, podziękowawszy uprzednio za waleczność i radziłem przekradać się małymi zespołami do Warszawy. Ja z kapitanem Śliwińskim, ordynansem osobistym i luzakiem (bez konia, naturalnie), jakimś kapralem z DAK-u i kanonierem z P.A.L.-u, którzy prosili się do mojej piątki, przepawszy się w krzakach ruszyliśmy o świcie, stale słysząc dookoła szum motorów krążących czołgów. Dla maskowania się przed ewentualną daleką obserwacją nieprzyjaciela, czy też członków V kolumny (w Puszczy Kampinoskiej. Dużo wsi niemieckich było), udawaliśmy chłopów prowadzących bydło na łąki. Dwie napotkane bezpańskie krowy służyły nam do tego. Jednak koło godziny 15 wpadliśmy w zasadzkę. Karabinów nikt z piątki nie posiadał. Bo i po co? Skoro naboju nie było? Słysząc z daleka wołanie: „Hej, chodźta tu, tędy przejdźta!” Idziemy, a tu: „Händehoch” – otaczają nas Niemcy. Koniec, niewola⁹⁰.*

W ten sposób 19 września dla ppłk. K. Kozicza wojna się zakończyła⁹¹. Podlegli mu żołnierze zdali surowy egzamin, walcząc do końca z wielkim poświęceniem, pomimo wielkiej przewagi wroga, w czym niewątpliwie wielką była zasługa dowódcy dywizjonu, który osobistym przykładem dawał podwładnym wolę walki do samego końca. Warto tu dodać, że na podstawie swych doświadczeń z września 1939 r. K. Kozicz opublikował w 1947 r. w „Przeglądzie Artyleryjskim” artykuł „Artyleria ciężka w walce z czołgami”, w którym opisał przykłady użycia podległego mu dywizjonu do zwalczania broni pancernej przeciwnika w walkach pod Kiernozią w nocy z 16 na 17 września 1939 r.⁹²

Pozostałą część II wojny światowej K. Kozicz spędził w niewoli niemieckiej. Następnego dnia po wpadnięciu w zasadzkę w Puszczy Kampinoskiej został przewieziony samochodem ciężarowym wraz z grupą innych wziętych do niewoli oficerów przez Rawę Mazowiecką do Częstochowy, gdzie spędził noc w obozie przejściowym zorganizowanym przez Niemców w dawnych polskich koszarach na Stradomiu. Stąd trafił

⁸⁹ Wspomnienia K. Kozicza, część IV. W Wojsku Polskim (1920-1939), s. 73.

⁹⁰ Ibidem, s. 73-74.

⁹¹ CAW WBH, tap. Kazimierz Kozicz, sygn. 742/61/868, Życiorys sporządzony 15 XII 1948 r., b.p.

⁹² K. Kozicz, *Artyleria ciężka w walce z czołgami*, „Przegląd artyleryjski” 1947, R. XXV, s. 377-379.

do kolejnego obozu przejściowego w Lamsdorfie (Łambinowice), po czym 25 września dotarł do oflagu II A Prenzlau w Brandenburgii, w którym przebywał do listopada 1940 r. Swoją pobyt w tym obozie K. Kozicz tak opisał po wojnie: *Mieszkało nas podpułkowników w pokoju sześciu (w Prenzlau w nowych koszarach, izba w baraku w Neu-brandenburgu). Często grywało się w brydża, chodziło się na różne odczyty, resztę czasu poświęcało się czytaniu. W obozach były bogate biblioteki. Od czasu do czasu odbywały się amatorskie przedstawienia. Wszyscy oficerowie – jeńcy solidarnie ponieśli koszty na zakup instrumentów muzycznych. Wśród nas było dwóch znakomitych kapelmistrzów z pułków piechoty. Zorganizowali oni doskonałą wieloosobową orkiestrę, której popisy bardzo nam umilały czas. [...] Ja, osobiście uczyłem się angielskiego, tłumaczyłem z języka niemieckiego do spółki z kolegą pptk. Janem Szusterem, podręcznik sadownictwa „Obstbau”. [...] Oprócz tego przeczytałem niemiecki podręcznik z dziedziny lecznictwa jakiegoś znakomitego doktora, nazwiska nie pamiętam. Czytałem naturalnie ze słownikiem w rękę, bo nie władałam swobodnie językiem niemieckim. Interesowałem się teologią. Przczytałem dwa tomy. Także wszystkie dzieła teozoficzne, które były w naszej bibliotece w języku polskim*⁹³.

Następnie został przewieziony do Oflagu II E Neubrandenburg, gdzie spędził większość okresu II wojny światowej – przebywał w nim aż do stycznia 1944 r. Trzecim obozem jenieckim był Oflag II D Gross-Born (Borne Sulinowo na Pomorzu Zachodnim), gdzie przebywał do początku 1945 r. Tu zajmował się tajnym nauczaniem, szkoląc młodszych oficerów z zakresu taktyki strzelania artyleryjskiego i biorąc samemu także udział w tajnych kursach oświatowych⁹⁴. Na początku lutego 1945 r. rozpoczęła się ewakuacja obozu. W jej trakcie kilkuset jeńców pod pretekstem stanu zdrowia nie opuściło obozu wraz z kolumnami ewakuacyjnymi, lecz pozostało w nim. Jednak po przypadkowym ostrzeleniu obozu kilkoma pociskami artyleryjskimi, uciekli oni do lasu, skąd improwizowaną kolumną skierowali się ku linii frontu. Niebawem napotkano (6 lutego) oddziały Armii Czerwonej, co zakończyło dla naszego bohatera ponad pięcioletni okres niewoli⁹⁵. Tak te chwile później wspominał: *Wreszcie natknęliśmy się na pewnym skrzyżowaniu dróg w lesie na działa pancerne, obsługiwane przez żołnierzy w hełmach z białym orłem. Ujrzawszy nas zmachanych, zbiedzonych, wycatowali nas, proponowali konserwy, papierosy. Pokazaliśmy im nasze zapasy w plecakach, informując, że rozbiliśmy przed ucieczką magazyn niemiecki. Odpocząwszy nieco pod osłoną naszych wojaków ludowych pomaszzerowaliśmy spokojnie dalej. Po dwudziestu paru kilometrach marszu zatrzymaliśmy się w dużej, bogatej niemieckiej wiosce, opuszczonej przez mieszkańców. Po noclegu poszliśmy jeszcze z 15–20 km i dotarliśmy do miasteczka Jastrów [ob. nazwa Jastrowie – W.J.] (niedaleko miasta Złotowa). Tu zastaliśmy cały sztab polski. [...] Dowództwo polskie zrobiło nam uroczyste powitanie. Zorganizowało specjalną akademię*

⁹³ Wspomnienia K. Kozicza, część V. W Ludowym Wojsku Polskim do 1953, s. 4-5.

⁹⁴ IPN, Ld 011/1850, Życiorys K. Kozicza napisany 15 XII 1947 r., k. 11.

⁹⁵ CAW WBH, tap. Kazimierz Kozicz, sygn. 742/61/868, Zeszyt Ewidencyjny, k. 1-2.

z odczytem i przemówieniem ppłk. Jaroszewicza (późniejszego generała i prezesa Rady Ministrów). Przydzielono kwatery (Niemców mieszkańców nie było) i powiedziano, że tu odpoczniemy, przejdziemy indywidualną rehabilitację, otrzymamy 2-miesięczny urlop i kto zechce zostanie wcielony do LWP⁹⁶.

Rozpoczął się dla naszego bohatera nowy rozdział w jego życiu, bowiem w Jastrowie zgłosił chęć powrotu do kraju i podjęcia służby w polskiej armii, ale to już całkiem odrębna historia, która zostanie opisana w drugiej części artykułu dotyczącej służby K. Kozicza w tzw. ludowym WP.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego:
 10 DP, sygn. I.313.10.3, I.313.10.5.
 26 dac, sygn. I.322.60.1, I.322.60.3, I.322.60.5.
 4 Grupa Artylerii, sygn. I.315.11.34.
 4 pac, I.322.51.1, I.322.51.2, I.322.51.4, I.322.51.6, I.322.51.8, I.322.51.10, I.322.51.11, I.322.51.12.
 X BA, sygn. I.315.3.4.
 akta odznaczeniowe K. Kozicza, KW 57/K-3726, sygn. KZ 13-24.
 akta personalne K. Kozicza sygn. 588, sygn. 21410, sygn. 23303, sygn. 742/61/868.
 Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. I.302.4.238.
 Departament Artylerii MSWojsk., sygn. I.300.34.41, I.300.34.167, I.300.34.290.
 Departament Piechoty MSWojsk., sygn. I.300.28.19.
 Dziennik Rozkazów Dowództwa OK nr IV Łódź 1921, 1922, 1928.
 Generalny Inspektorat Artylerii, sygn. I.300.26.21.
 Oddział I Sztabu Generalnego, sygn. I.303.3.54, I.303.3.62.
 Relacje i wspomnienia, sygn. I.400.2381, K. Kozicz, 2 bateria 10 Dyonu Kaniowskiego Artylerii Ciężkiej. Bitwa pod Płockiem (maszynopis).

Instytut Pamięci Narodowej:
 Ld 011/1850

Archiwum Politechniki Łódzkiej:
 Teczka akt personalnych K. Kozicza, sygn. 222/26 nr 936.

Źródła drukowane

- Dziennik Personalny MSWojsk. 1921, nr 10; 1922 nr 4; 1925, nr 37; 1927, nr 25; 1928, nr 15; 1929, nr 12 i 19; 1930, nr 2, 8 i 11; 1935, nr 6.
 Dziennik Rozkazów Wojskowych 1918, nr 12.

⁹⁶ Wspomnienia K. Kozicza, część V, s. 7.

- Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej 1918, nr 1.
Lista starszeństwa oficerów zawodowych zatwierdzona dekretem Naczelnego Wodza 3 V 1922 r., Warszawa 1922.
Monitor Polski 1928, nr 260; 1939, nr 121.
Rybka R., Stepan K., *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010.
Rybka R., Stepan K., *Rocznik Oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006.

Czasopisma

- „Bellona” 1920
„Mars” 2001
„Notatki Płockie” 1993
„Przegląd Artyleryjski” 1947
„Przegląd Nauk Historycznych” 2018
„Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, 1995
„Zapiski Ciechanowskie” 1992

Opracowania

- Błagowieszczęński I., *Artyleria Wojska Polskiego w latach 1918-1939*, cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, R. XIX, nr 1, s. 258-295.
Bohusz-Szyszko Z., *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931.
Ciechanowski K., *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982.
Czernielewski K., Jarno W., *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego 1918-1939*, Toruń 2008.
Galster K., *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914-1939*, Londyn 1975.
Gołębiewski G., *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015.
Gołębiewski G., *Płock 1920*, Warszawa 2018.
Jarno W., *26 dywizjon artylerii ciężkiej w latach 1937-1939*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, nr 1, s. 45-78.
Jarno W., Kuprianis A., *4 Pułk Artylerii Ciężkiej w latach 1921-1939*, Łódź–Warszawa 2023.
Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918-1939*, Łódź 2001.
Jarno W., *Skierniewicka 26 Dywizja Piechoty w latach 1921-1939. Organizacja, wyszkolenie i życie codzienne*, „Mars” 2001, Tom 10, s. 93-123.
Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.
Juszkiewicz R., *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Zapiski Ciechanowskie” 1992, T.VIII, s. 114-123.
Kozicz K., *Artyleria ciężka w walce z czołgami*, „Przegląd artyleryjski” 1947, R. XXV, s. 372-379.
Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964.
Kuprianis A., *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929-1939*, Łódź 2010.
Lewicki R., *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Artylerii Polowej Legionów*, Warszawa 1929.
Łoś R., *Artyleria polska 1914–1939*, Warszawa 1991.
Mastalski L., *7 Dywizja Piechoty w latach 1918-1939*, Częstochowa 2012.

- Piwowarski E., *Przebieg i wyniki częściowej mobilizacji alarmowej z 23 marca 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, R. XL, nr 1-2, s. 99-119.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, T. I. *Kampania wrześniowa 1939 r., cz. 1. Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951.
- Przychocki G., *Artyleria w walkach o Płock w dn. 17-19 sierpnia 1920 r.*, „Bellona” 1920, z. 10, s. 728-733.
- Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992.
- Rzepniewski A., *Wojsko Polskie wobec perspektywy zagrożenia wojennego 1935-1939*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. P. Stawewski, Warszawa 1990.
- Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 r.*, Lwów 1928.
- Skłodowski K., *Garnizon Suwałki w latach 1921-1939*, Warszawa 2021.
- Słownik geograficzny królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom III, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1882 i Tom VIII, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1887.
- Szczepański J., *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2, s. 12-19.
- Wiliński M., *Zarys historii wojennej 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Ciężkiej*, Warszawa 1929.
- Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992.
- Wyszczelski L., *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008.
- Zaborowski W., *Zarys historii wojennej 28 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.
- Zarzycki P., *10 Kaniowski Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1997.
- Zarzycki P., *4 Pułk Artylerii Ciężkiej*, Pruszków 1999.

Памятная книжка книга Сувалкской губернии на 1900 год, Сувалки 1900.

Памятная книжка книга Сувалкской губернии на 1902 год, Сувалки 1902.

Netografia

- <https://plock.wyborcza.pl/plock/7,35681,26220772,rocznica-obrony-plocka-wyzszedowodztwo-nakazalo-odwrot-do.html> (dostęp: 2 VII 2024 r.).
- https://ria1914.info/index.php/2-й_лейб-гусарский_Павлоградский_полк (dostęp: 23 VII 2024 r.).
- https://www.ria1914.info/index.php/Сергиевское_артиллерийское_училище (dostęp: 23 VII 2024 r.).
- <https://www.shukach.com/ru/node/34811> (dostęp: 23 VII 2024 r.).

Inne

Materiały biograficzne dotyczące rodziny Kazimierza Kozicza przekazane przez wnuka Michała Wojciechowskiego – w tym *Wspomnienia K. Kozicza*, część I-V (kopia maszynopisu w posiadaniu autora).